

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Radykalizm, ale tylko słowny

Pisząc artykuł p. t. „Rozprawa z kłanństwem” („Kurjer Wileński” z dn. 12 września b. r.) demaskowałem zamłamanie naszego życia społecznego na jednym tylko odcinku. Odcinek ten, dotyczący organizacji rolnictwa na naszym terenie jest bardzo ważny, bardzo nam bliski, dobrze znany czytelnikom naszego pisma, a przede wszystkim bardzo realny.

Wszelkie budy dają się tam stąskowo łatwo zdemaskować. Wystarczy trochę propagandy, trochę uświadomienia, a już nikt nie wierzy, że uprzywilejowanie członków kółek rolniczych jest postępowe, demokratyczne, a wszystko co temu się przeciwstawia to reakcja.

Bez wielkiej przesady można powiedzieć już w tej chwili, że „kartel działaczy O. T. i K. R. dla monopolu stycznej eksploatacji na terenie rolniczym hasel radykalizmu społecznego” został rozbity, stracił kredyt w opinii społeczeństwa.

Szerokie rzesze rolnicze chcą, aby akcja agronomiczna na wsi przyjęła charakter masowy i chcą uzyskać wpływ na tę akcję po przez swych rzeczywistych przedstawicieli w samorządzie, który na najniższym szczeblu na wsi powinien w sobie łączyć równocześnie cechy samorządu terytorialnego, gospodarczego i zawodowego.

Inaczej jest na innych odcinkach. Mam tam dotąd do czynienia z niesłychanym pomieszaniem pojęć, z czczeniem fetyszów, które już dawno straciły znaczenie. Mimo to nieuszanowanie ich u zacietrzewionych „radykałistów”, „postępowców”, „demokratów” wywołuje szoki nerwowe, paroksyzmy oburzenia, potoki epitetów.

Ci „radykałiści”, „postępowcy”, „demokraci” przeważnie są ludźmi za możnymi, posiadają wykształcenie i nienręczną kulturę umysłową, ani koleje życia, ani typ pracy zawodowej nie łączy ich w żaden sposób z proletariatem i praktycznie nie potrafiłby oni w żaden sposób przyjąć z pomocą temu proletariatu.

Nie przeszkadza to im jednak przynajmniej w teorii głosić, że są bo jownikami radykalizmu społecznego i że oni i tylko oni wiedzą najlepiej czego szeroki masom potrzeba.

Te radykalne hasła, które ci panowie głoszą, miały swój sens i znaczenie, wówczas gdy zostały wypowiedziane po raz pierwszy, gdy w ich wysianciu zawierał się wysiłek twórczy myśli ludzkiej, a nie tylko wysiłek języka, który pewne rzeczy powtarza.

Wielka szkoda, że wówczas te hasła nie zostały zrealizowane. Dziś jednak owe proste i nieskomplikowane sformułowania pożądaných reform społecznych nie wystarczają. Twórcza myśl społeczników liczących się z rzeczywistością poszła naprzód, a właśnie ci, którzy swych hasel nie potrafili uzupełnić i zrewidować są wstecznikami.

Spróbujmy zaczerpnąć przykłady z szeregu dziedzin:

1. W rolnictwie przed laty parcelacja mogłaby całkowicie rozwiązać stosunki agrarne w Polsce, przyspieszyłaby emancypację warstw chłopskich i dziś poziom obywatelski w społeczeństwie byłby wyrównany, przechodzenie z rolnictwa do innych zawodów ułatwione. Nie zrobiono tego. Przyrost ludności rolniczej wyprzedził proces upelnorolnienia. Zapas ziemi stopniał. Wzrosła liczba gospodarstw wymagających upelnorolnienia. Parcelacja przestała być panaceum na uzdrowienie stosunków rolnych, może być tylko środkiem zaradczym o drugorzędnym znaczeniu obok wprowadzenia niepodzielności gospodarstw i zorganizowania przechodzenia rolników do innych zawodów.

Rozmówanie jasne, logiczne oparte na rzeczywistości. Nie postępujący krokiem naprzód radykałiści starą autorytetu podnoszą alarm, posadzą o nieszczerłość, o wykrety byle ty

ko parcelację odsunąć na plan dalszy.

Sypią się epitety: zacofanie, reakcja. Dlaczego? A no bo przechodzenie z zawodów rolniczych do innych łączy się z wypieraniem handlu żydowskiego. Postulaty skierowane przeciwko obecnemu stanowi posiadania Żydów dotąd wysuwały tylko ugrupowania t. zw. narodowe — prawicowe. To, żeby podobny postulat mogła wysunąć lewica społeczna nie może się ludziom pomieścić w głowie.

Po co wysilać mózgi, są przecież utarte, wydeptane przed półwiekiem ścieżki myślenia politycznego, a więc buch: — Niepodzielność gospodarstw i przechodzenie rolników do handlu propaguje reakcja społeczna!

Czyż nie rozumuje w ten sposób „Robotnik” i „Dziennik Poranny”? No ale sami powiedźcie, gdzie tu jest reakcja i kto jest zacofanym?

2. Stosunki pracownicze oba wyżej wymienione pisma uważają za domenę swych wyłącznych wpływów za swą specjalność.

Jakie jest nastawienie przysięgłych obrońców robotnika i pracownika umysłowego? A no stereotypowe — zwykła płac i skrócenie dnia pracy, zwykła płac i skrócenie dnia pracy, zwykła płac i skrócenie dnia pracy jeszcze raz. Takie były postulaty pierwszych związków zawodowych za raz po ich powstaniu w Anglii no i w pojęciu naszych działaczy robotniczych od owych czasów nie się nie zmieniło, a szerokość geograficzna też nie ma żadnego znaczenia.

Walcymy w Polsce z ciężarem przełudnienia. Nie umiemy zatrudnić mas bezrobotnych. Kraj jest biedny i zacofany gospodarczo. Na to aby wyrównać różnicę z innymi narodami musielibyśmy się wyszyby urobić aż po łokieć, a tu raptem postulat: zwykła płac i skrócenie dnia pracy. Ależ, panowie, jakżeż tu jedno z drugim pogodzić? Czyżbyście jeszcze wierzyli Stalinowi, że tam naprawdę „żył” stało łuczące, żył stało wiesielej? Przecież i Niemcy i Rosja budują u siebie olbrzymie potencjały gospodarcze, kosztem ogromnych, strasznych ofiar ze strony obywateli. Nas na to nie stać wprost ze względów humanitarnych może. Czy można jednak w tych warunkach stawiać na pierwszym planie wzrost płac i standardu życiowego? Budal Hasłem pierwszym może być tylko praca dla wszystkich, za trudnienie wszystkich obywateli bez reszty. Gdyby się stało nawet kosztem obniżenia obecnych płac realnych, nie mielibyśmy prawa się martwić, ani oburzać. To jest bowiem najpierwszy nakaz dzisiejszego dnia. Czy potrafiliby to zrozumieć ludzie mieniaczy się w Polsce na skutek jakiegoś

nieporozumienia „radykałami społecznymi” — nie wiem.

3. W dziedzinie politycznej przyzwyczajono się w Polsce sądzić, że radykalizm społeczny wiąże się ściśle i nierozłącznie z międzynarodówką, z ateizmem a przynajmniej antyklerykalizmem, że parlamentaryzm nieczym nieskrępowany i wszystko to co zazwyczaj jest łązone z t. zw. lewicą polityczną dają jedyną gwarancję jego realizacji, a że katolicyzm i nacjonalizm stanowią niezmiennie twierdze reakcji.

Jeszcze wczoraj „Robotnik” pisał: Źródła kampanii przeciwko Związkowi Nauczycielstwa Polskiego są nam wszystkim w Polsce doskonale znane. Klerykalizm i wsteczność (to wsteczność prawdziwa, sięgająca swymi korzeniami duchowymi do pojęć z epoki saskiej) odtańczą swój taniec triumfalny.

Klerykalizm, wsteczność i epoka saska! To, co mówił ostatnio na

Studium Katolickim w Warszawie ks. Machay, albo ustępy z „Gospodarki Narodowej” Doboszyńskiego, w których autor odmawia prawu własności cech prawa naturalnego, sformułowania programu społecznego przez „Związek Młodej Polski”, wszystko to nasi patentowani radykałi i lewicowcy puszczają mimo uszu.

Jest w tym wszystkim coś niezrozumiałego. Jeżeli w enunciacjach kościółka dźwięczą wyraźne nuty radykalizmu społecznego, jeżeli narodowcy rozbudowują szeroko swój program społeczny, przecież to wszystko są obawy dodatnie? Po co te kierunki gwałtem włączać do obozu „wrogów proletariatu”? Czyżby na psychice tych, którzy to robią, ciążyły aż tak silnie ci niektórzy dzisiejsi proboszczowie, których sylwetki i dbałość o dobro ziemskie przypominają jeszcze czasy saskie i czyżby identyfikowali ich z kościołem? Jeżeli tak jest, to tylko dowodzi, że i rozumowanie tych pa-

nów wywodzi swój rodowód z epoki nie wiele późniejszej.

A tymczasem w Polsce życie idzie naprzód. Dokonywane są takie przetworzenie poglądów, takie przemieszenie tego co nazywano lewicą a co prawicą w obu płaszczyznach społecznej i politycznej, że ino patrzeć, a ci którzy dziś siebie uważają za radykałów spojrzawszy uważnie w lustro dostrzegą na sobie piętno reakcjonistów, zacofańców, ludzi skazanych na zagładę przynajmniej w przenośnym znaczeniu, znaczeniu wpływów politycznych.

Możeby więc pora było już zawczasu zrewidować poglądy i zdać sobie sprawę, że to, co jeszcze nosi miało radykalizmu społecznego, jest tylko radykalizmem słownym — radykalizmem z imienia. A tymczasem realizuje, wciela w życie, stosuje do rzeczywistości zasady radykalizmu społecznego już ktoś zupełnie inny.

Piotr Lemiesz.

Włochy bez Niemiec nie powezmą żadnych uchwał w sprawach hiszpańskich

RZYM, (Pat). Po powrocie Mussoliniego z Niemiec oczekiwane tu są dwa wydarzenia:

- 1) podjęcie rozmów włosko-angielskich oraz
- 2) doręczenie rządowi włoskiemu noty francusko-angielskiej w sprawie odbycia narad Francji, Anglii i Włoch na temat Hiszpanii i morza Śródziemnego.

W wiadomości dotychczasowej, w jakim stopniu obie te sprawy zostaną ze sobą powiązane. Przeważa tu jednak opinia, że sprawy bezpośrednio interesujące Anglię i Włochy traktowane będą odrębnie.

Jeśli zaś chodzi o projekt tróstronnych rokowań, dotyczących Hiszpanii i morza Śródziemnego, to uchodzi za rzecz pewną, że odpowiedź włoska w tej sprawie będzie ściśle uzgodniona z Rzeszą, zwłaszcza, że kwestia ta była już przedmiotem zasadniczych rozważań włosko-niemieckich podczas ostatniej wizyty Mussoliniego w Niemczech.

W kołach francuskich, które oceniają sytuację dość optymistycznie wyrażana jest opinia, że Włochy nie odrzucą zaproszenia jakkolwiek domagać się będą gwarancji co do pośredniego udziału Niemiec w projektowanych naradach.

Natomiast koła włoskie oceniają sytuację z dużym sceptycyzmem podkreślając że Niemcy zainteresowane

są kwestią hiszpańską w tym samym stopniu co inne mocarstwa. Dlatego projekt narad ograniczonych tylko do 3-ich mocarstw nie ma poważnych szans realizacji. Za właściwe uchodzi tu, zwłaszcza dzisiejszy artykuł „Tribuna”, która stwierdza, że Włochy żądają, aby Niemcom przyznano w naradach hiszpańskich właściwe miejsce, jakie należy się Rzeszy przy rozpatrywaniu tak ważnego i zasadniczego zagadnienia.

Półrządowe koła włoskie zapewnają ponadto, że wytyczne polityki

zagranicznej Włoch nie uległy żadnym zmianom, ani w sprawie ochotników walczących w Hiszpanii, ani w kwestii Ligi Narodów, ani w sprawie ogólnego utrzymania pokoju europejskiego.

Ostatnie noty rządu włoskiego, związane z problemem hiszpańskim stanowią nadal podstawę. Dowiadując dla polityki Włoch. Jak wiadomo, jedna z tych not wskazywała na właściwość rozważania spraw hiszpańskich w łonie londyńskiego komitetu nieinterwencji.

Gen. Franco zgodza się na wycofanie ochotników

PARYŻ, (Pat). Havas donosi, iż wedle wiadomości z Salamanki, gen. Franco przestudiował sprawę ewentualnego wycofania ochotników obcokrajowców w wyniku konferencji francusko-angielsko-włoskiej. Gen. Franco miał oświadczyć rządowi najwyższych mocarstw, że gotów jest zgodzić się na całkowitą ewakuację

ochotników, walczących po obu stronach, pod warunkiem, aby ewakuacja ochotników, walczących po stronie Włoseń, odbyła się pod kontrolą 3-ich oficerów powstańczych oraz specjalnej policji, zaopatrzonej w kartoteki, która mogłaby w wątpliwych wypadkach okazać pomoc oficerom powstańczym.

Gwałtowna bitwa na odcinku Lotien w Szanghaju

SZANGHAJ, (Pat). Na odcinku Lotien rozgorzała najgwałtowniejsza od początku działań wojennych bitwa. Wojska japońskie wspierane przez artylerię i czołgi, usiłują przełamać linię chińską, aby odciąć koncentrujące się w Linho silne oddziały chińskie.

Po obu stronach padło już kilka tysięcy ludzi. Chińczycy przyznają się

do straty kilku przednich placówek, twierdzą jednak, że główne linie są nienaruszone. Równocześnie oddziały chińskie, usadowione na odcinku północnego dworca, niepokoją Japończyków, znajdujących się na północnej granicy koncesji międzynarodowej.

Chińczycy utrzymują, iż opano wali teatr Panteon w pobliżu dworca północnego.

Japonia nie przyjmie żadnego pośrednictwa

TOKIO, (Pat). Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych w deklaracji, najgwałtowniejszej z dotychczasowych, podkreśliłszy wolę Japonii prowadzenia walk z jeszcze

większą siłą, zaznaczył, iż Japonia odrzuca wszelkie pośrednictwo obcych państw w obecnym konflikcie, dopóki państwa nie wykażą zrozumienia obecnej sytuacji.

Hitler przyjął zaproszenie Mussoliniego

BERLIN, (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne podaje: w czasie swego pobytu w Niemczech Mussolini zaprosił w niezwykle serdeczny sposób kanclerza Hitlera do odwiedzenia go we Włoszech.

Jak się dowiaduje korespondencja narodowo-socjalistyczna, kanclerz Hitler przyjął to zaproszenie z radością.

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Rzymu, iż w tamtejszych ko-

łach politycznych utrzymują, że wizyta kanclerza Hitlera we Włoszech nastąpi w dn. 28 października.

Wiadomość ta wydaje się być problematyczną, gdyż termin ten nie pozwoliłby na przygotowanie przyjęcia dla kanclerza Hitlera, które ma przewyższyć to, z którym spotkał się Mussolini w Niemczech. Według wiadomości pochodzących z tych samych kół, kanclerz Hitler jako szef państwa niemieckiego, będzie witany przez króla włoskiego.

Powrót min. Becka do Warszawy



Onegdaj powrócił z Genewy do Warszawy p. minister Spraw Zagranicznych Józef Beck. Zdjęcie przedstawia p. min. Becka w otoczeniu witających go urzędników M. S. Z., oraz w towarzystwie małżonki i córki na dworcu kolejowym w Warszawie

Komitet arabski aresztowany

Palestyna pod groźbą nowych zaburzeń

JEROZOLIMA (Pat). W związku z ostatnimi zajściami w Palestynie rząd brytyjski wydał szereg bardzo doniosłych zarządzeń. Dom wielkiego muftiego otoczony został wojskiem. Aresztowano członków naczelnego komitetu arabskiego: burmistrza Jerozolimy Khalidi i sekretarza komitetu Fuade Sabę. Członek komitetu te go Dżamil Husseln i dyrektor banku arabskiego Ahmed Hilmi Pasza zbiegli. Most Amleidy łączący Palestynę z Transjordaną został zamknięty.

Aresztowanie członków komitetu arabskiego nastąpiło podobno po odrzuceniu przez władze żądania Arabów, mającego charakter ultimatum, wypuszczenia na wolność 200 osób, aresztowanych po zabójstwie komisarza brytyjskiego Gallila Andrews.

Podobno w całej Palestynie przerwa się na połączenia telefoniczne.

JEROZOLIMA (Pat). Wbrew pierwotnym pogłoskom, o ucieczce z Palestyny szefa stronnictwa arabskiego Husselnego donoszą o aresztowaniu go w Beersheba. Dziś rano doszło do dalszych zamie-

szek w Jerozolimie. Dokonano licznych aresztowań i rewizji. Władze bezpieczeństwa zawiadomiły redakcje dzienników o ustanowieniu cenzury i zakazie publikowania jakichkolwiek wiadomości i komentarzy, odbiegających treści od oficjalnych komunikatów.

Burmistrz Jerozolimy Khalidi oraz członek komitetu Fuad Saba zostali umieszczeni na pokładzie krążownika „Sussex”, który, po ukończeniu aresztowań odpłynął do Seychelles, wyspy na Oceanie Indyjskim. W czasie rewizji w banku arabskim skonfiskowano znaczną ilość kompromitujących spiskowców dokumentów.

Wielki mufti, dowiedziawszy się o wydanych zarządzeniach, nakazał zamknięcie wszystkich bram dzielnicy meczetu oraz zmobiliżował przyboczną gwardię złożoną z 200 osób.

Mufti pozbawiony urzędu

LONDYN (Pat). Administracja brytyjska w Palestynie dokonała dziś posunięć,

świadczących, że Anglia zdecydowała się na surowe zarządzenia w celu stłumienia nieustającej rewolty. Zarządzenia brytyjskie wprowadzono zupełnie nieoczekiwanie dla Arabów.

Gdy dziś rano Jerozolima się obudziła, miało znaleźć się w obliczu surowych represji, dokonanych w ciągu noc. Liczni przewodnicy arabscy zostali uwięzieni i natychmiast ich deportowano. Naczelny komitet arabski został rozwiązany i uznany za organizację nielegalną. Przywódca rewolty arabskiej wielkiego muftiego Jerozolimy pozbawiono urzędu. Wprowadzono surową cenzurę. Telefony poddano ścisłej kontroli a ulice są obsadzone policją.

Zarządzenie administracji brytyjskiej następuje bezpośrednio po ultimatum, jakie przewodnicy arabscy wysłali do władz angielskich, żądając uwolnienia 200 Arabów, uwięzionych w związku z zamordowaniem przed paru dniami komisarza rządowego Andrews. Pułk wojsk angielskich, który odjechać miał w dniu dzisiejszym do Egiptu, został zatrzymany w Palestynie.

Zarządzenia te wywołały w Londynie wielką sensację i komentowane są jako zasadniczy zwrot w polityce brytyjskiej w stosunku do Arabów.

DO AUTA i podróży
najwygodniejsza czapka



Mieszkowski

Wilno, Mickiewicza 1

Sprawę wojny chińsko-japońskiej

Liga Narodów powierzyła komitetowi, który ustalonym porządkiem zwołał podkomitet 13-tu

GENEWA, (Pat). Prawdopodobnie 18-ta sesja zgromadzenia Ligi Narodów skończy się nie wcześniej, niż w przyszły wtorek.

Zgromadzenie Ligi Narodów będzie musiało jeszcze wypowiedzieć się w sprawie projektu rezolucji, dotyczącej zagadnienia hiszpańskiego.

Co się tyczy konfliktu chińsko-japońskiego komitet doradczy do którego został przesłany apel Chin, dzisiaj rano mianował podkomitet z 13 członków, który dopiero ma przystąpić do zbadania zagadnienia. Przewodniczącym tego podkomitetu jest holenderski minister spr. zagr. Munters.

Podkomitet ten będzie musiał rozpatrzyć wniosek złożony przez delegata chińskiego Wellingtona Koc który domaga się określenia napastnika i zastosowania względem niego sankcji, wypływających z paktu ligi.

Nie wszystkie rządy wyraziły już zgodę na swą współpracę w tym podkomitecie, w którym St. Zjednoczone będą posiadały swego obserwatora

Obrady parlamentarnego koła rolników

WARSZAWA, (Pat). Dn. 1 października r. odbyło się w Sejmie pod przewodnictwem sen. Rdułtowskiego zebranie zarządu Koła Rolników łącznie z prezesami poszczególnych sekcji koła.

Na posiedzeniu tym poza załatwieniem spraw bieżących uznano za potrzebne zajęcie się następującymi zagadnieniami.

- 1) księgi stanu cywilnego,
- 2) tak zwanymi „połówkami”.
- 3) oddłużeniem spółek wodnych,
- 4) wprowadzeniem i usprawnieniem hipotek drobnej własności.

Ponadto rozpoczęto dyskusję nad projektem pos. Dudzińskiego, dotyczącym zwiększenia inwestycji i obrotów wewnętrznych, przy czym zdecydowano wysłuchać opinii w tym projekcie czynników oficjalnych i naukowych.

Lot do granic stratosfery

WARSZAWA (Pat). W związku z projektowanym na koniec września lotem do granicy stratosfery dowiadujemy się, że przygotowania techniczne do lotu zostały ukończone, wskutek jednak nieprzewidzianego opóźnienia się przygotowań naukowych, ostateczny termin lotu został przesunięty i nie jest jeszcze w tej chwili wiadomy. Najprawdopodobniej, o ile warunki atmosferyczne pozwolą, projektowany lot odbędzie się w październiku.

Ogólnopolski kongres Żydów w Warszawie

W drugiej połowie października b. r. ma się odbyć w Warszawie Ogólnopolski Kongres Żydów z udziałem wybitnych przedstawicieli żydostwa światowego.

Holendrzy ostrzelali statek japoński

HAGA, (Pat). Holenderski kontrtorpedowiec „Flores” zatrzymał dziś na wodach ndyj holenderskich japoński statek rybacki „Tokeimaru”, ponieważ „Tokeimaru” nie posłuchał

nakazu zatrzymania się, kontrtorpedowiec dał do niego kilka strzałów. 2 członków załogi japońskiego statku zostało zabitych a kilkunastu rannych.

Gwiazdy rub nowe na Kremlu

MOSKWA, (Pat). Na wieżach Kremlu rozpoczęto ustawianie nowych gwiazd, wysadzanych rubinami. Gwiazdy te będą oświetlone w dzień i w nocy, a wewnątrz wież będą urządzone specjalne instalacje dla automatycznego chłodzenia i oczyszczania gwiazd od kurzu, śniegu i lodu. Waga każdej z gwiazd przewyższa jedną tonnę. Ustawienie

rubinowych gwiazd na 5-ciu wieżach Kremlu będzie zakończone przed 20-tą rocznicą rewolucji.

Zaznaczyć należy, że prasa podaje szczegółowe opisy, dotyczące owych gwiazd, przemilcza zupełnie koszt tych luksusowych dekoracji Kremlu.

Czarny ton superów

TELEFUNKEN



ICH ODBIÓR I ZALETY DEMONSTRUJE

RADIO-MOTOR

Wielka 10. Tel. 24-01.

Min. Kościółkowski w Wilnie

Wczoraj w godzinach rannych przybył do Wilna pan. minister opieki społecznej Marian Zyndram Kościółkowski, prezes komitetu odbudowy Żułowa. Przyjazd pana ministra jest związany z ostatecznym przygotowaniem uroczystości przekazania Żułowa — społeczeństwu, które się odbędzie w dniu 10 bm.

Podczas bytności w Wilnie pan minister Kościółkowski odwiedził ks. metropolitę arcybiskupa Jalbzykowskiego oraz inspektora armii gen. Dąb Biernackiego i rektora uniwersytetu Stefana Batorego ks. prof. Wóycickiego.

W godzinach południowych w gmachu urzędu wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem pana ministra posiedzenie komitetu odbudowy Żułowa, na którym ustalony został ścisły program tych uroczystości.

Korzystając ze swego pobytu pan minister interesował się planem rozbudowy placu Katedralnego, który został przedłożony panu ministrowi przez zarząd miejski m. Wilna, następnie pan minister zapoznał się z pracami prowadzonymi przy restauracji ratusza oraz pracami wykopaliskowymi na górze Zamkowej.

Min. Roman wyjechał do państw bałtyckich

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym wyjechał do Estonii, Finlandii i Łotwy p. min. przem. i handlu Antoni Roman, w celu omówienia szeregu spraw gospodarczych, interesujących Polskę, oraz wspomnianie kraje. Wraz z p. ministrem wyjechali pośł. estoński w Warszawie p. Hans Markus, dyrektor departamentu morskiego p. Leonard Możożński, oraz sekretarz osobisty p. Michał Welsch.

Powrót p. min. A. Romana nastąpi 14 b. m.

Na dworcu p. ministra żegnali: podsekretarz stanu w min., przemysłu i handlu Mieczysław Sokołowski w towarzystwie dyrektorów departamentu oraz wyższych urzędników ministerstwa przemysłu i handlu, poza tym p. min. Romana żegnali przedstawiciele poselstw Finlandii, Estonii i Łotwy.

Na czas nieobecności p. min. Romana zastępować go będzie podsekretarz stanu p. M. Sokołowski.

Francja wysiedla zbiegów hiszpańskich

gdyż wywołują niepokój w kraju

BAJONNA (Pat). Tysiące Hiszpanów, kobiet, dzieci i mężczyzn, bogatych i biednych, będą musiały w krótkim czasie wrócić do swego kraju przez te miejsca graniczne, które sobie wybiorą. O tej decyzji władz francuskich powiadomiony został podprefekt Bajonny. Warunki wykonania tej decyzji nie zostały jeszcze ustalone. Wiadomo tylko, że zarządzenie to ma charakter ogólny, a spowodowane zostało zamieszkami, wywołanymi we Fran-

cji przez uchodźców hiszpańskich i ciężkimi, jakie utrzymanie tylu uchodźców po ciągła dla skarbu francuskiego. Pozostawieni będą jedynie chorzy, którzy nie mogą podróżować. W sprawie tej ambasador francuski w Hiszpanii Herbele konferował dziś po południu z podprefektem Bajonny.

Nieco cyfr o stanie szkolnictwa powszechnego

WARSZAWA (Pat). W związku ze zbliżającym się „Tygodniem szkoły powszechnej” warto przytoczyć nieco danych cyfrowych, ilustrujących stan szkolnictwa powszechnego w kraju.

Dzieci w wieku szkolnym było w 1936 — 37 r. szk. 5.422.000, w 1927-28 — 3.597.000 (przyrost w ciągu 9 lat 1.825.000). W latach od 1921-22 do 1927-28 liczb dzieci w wieku szkolnym malała: w 1921-22 r. szk. było w Polsce 4.844.000, a w 1927-28 — 3.597.000 (roczniki wojenne) — ubytek — 2.247.000.

Po dużym spadku dzieci w wieku szkolnym — gwałtowny przyrost spowodował kryzys w szkolnictwie powszechnym, który się ciągnie jeszcze do tej chwili.

Na 5.422.000 dzieci w wieku szkolnym w Polsce uczniów w szkołach powszechnych w 1936-37 r. szk. było 474.000. Nauczycieli etatowych w szkołach powszechnych było w Polsce w 1936-37 r.

szk. 72.000. Na jednego nauczyciela przypadało więc 60 uczniów.

Dane z państw zachodnio-europejskich (Niemcy, Francja, Belgia, Anglia, państwa skandynawskie i t. d.) wskazują, że na 1 nauczyciela w latach 1928-30 przypadało w tych państwach 30—40 uczniów.

Przy normach stałych przewidzianych przez Min. W. R. i O. P. w statucie publicznych szkół powszechnych (około 50 uczniów na 1 nauczyciela) potrzebna jest w Polsce w 1937-38 r. szk. liczba 117.449 nauczycieli. Niedobór wynosi około 45.000 nauczycieli.

W 1937 r. liczba etatów nauczycielskich została przez rząd powiększona o 4.000 w następnych latach spodziewane są dalsze dodatkowe etaty nauczycielskie po 4.000 rocznie.

Do objęcia obowiązkiem szkolnym wszystkich dzieci w wieku szkolnym (od 7 do 14 lat) i należytego użytkowania etatów nauczycielskich potrzebna odpowiednia liczba izb szkolnych i urządzeń. W bieżącym roku szk. jest w Polsce około 70.000 izb szkolnych.

W tym we własnych budynkach 45 tysięcy izb szkolnych i budynekach wynajętych są małe i nieodpowiednie.

Niedobór izb szkolnych w Polsce wynosi więc około 70.000 ub.

Aby ten niedobór uzupełnić trzeba budować rocznie w Polsce około 5.000 izb, budynek zaś obecnie rocznie około 2 tys. izb szkolnych.

Holendrzy ostrzelali statek japoński

HAGA, (Pat). Holenderski kontrtorpedowiec „Flores” zatrzymał dziś na wodach ndyj holenderskich japoński statek rybacki „Tokeimaru”, ponieważ „Tokeimaru” nie posłuchał

nakazu zatrzymania się, kontrtorpedowiec dał do niego kilka strzałów. 2 członków załogi japońskiego statku zostało zabitych a kilkunastu rannych.

ŻEBY WYGRAĆ
TRZEBA GRAĆ
W
SZCZĘŚLIWEJ
KOLEKTURZE

DROGA
DO
SZCZĘŚCIA

WILNO
Wielka 44 Mickiewicza 10

Koncesjonowane przez Kuratorium O. S. W.

Koedukacyjne Kursy Doksztalające

im. Komisji Edukacji Narodowej

Wilno, ul. Benedyktyńska 2, róg Wileńskiej

Przyjmują zapisy na rok szkolny 1937—38. KURS OGÓLNOKSZTAŁCĄCY. System półroczny 1) do wszystkich klas gimnazjum nowego typu, 2) do klas 8-iej gimnazjum dawnego typu (duża matura). Przygotowuje do egzaminu z 4-ich klas gimnazjum nowego typu oraz 6 i 8-iej klasy dawnego typu (mala i duża matura). Wydział Humanistyczny i Matematyczno-Przyrodniczy. — KURS ZAWOOWY. — STENOGRAFIA. — Nauka trwa 10 miesięcy. Przy kursach pomocy naukowe: pracownia fizyczno-chemiczna i przyrodnicza. Lekarzy szkolny. Sekretariat Kursów czynny codziennie od godz. 10—13 i 16—19 prócz niedziel i świąt.

Teatr Muzyczny „LUTNIA”

Dziś wspaniała operetka J. Straussa

Wiedeńska krew

Jutro po południu po cenach propagandowych
operetka wschodnia La Filla

Róża Stambułu

Wenecja 1934 i Berlin 1937 r.

Front antykomunistyczny czynnikiem łączącym Włochy i Niemcy

Współpraca włosko-niemiecka przeżyła swoje wielkie dni. Pięćdziesiątka wizyta Mussoliniego w Niemczech była nieustannym pasmem manifestacji, które punkt kulminacyjny osiągnęły podczas wtorkowych przemówień Hitlera i Mussoliniego do olbrzymiego tłumu, zebranego na Polach Mairdorfu w Berlinie. Oprawa tego drugiego spotkania dwóch dyktatorów była nieporównanie wspanialsza, aniżeli pierwszego, które miało miejsce w Wenecji, w r. 1934. Doszło też ono do skutku w zupełnie innych warunkach.

Wówczas było to krótkie spotkanie dwóch kierowników państw, które miało sprawę w polityce międzynarodowej; łączyło, a wiele dzieliło. Dwaj dyktatorzy zbiegli się, by poznać się osobiście i odbyć kilka rozmów na interesujące ich tematy. Nie wyszło jednak z tamtego spotkania nic pozytywnego ani dla Niemiec, ani dla Włoch. Przeciwnie, w kilka tygodni później, w końcu lipca, węzeł stosunków włosko-niemieckich nabrzmiał groźnie z powodu Austrii, gdzie narodowi socjaliści dokonali próby zamachu stanu, którą przywołał tragiczna śmierć kanclerz Dollfuss. Mussolini odpowiedział natychmiast mobilizacją kilku dwuzłazkich i obsadzeniem granicy Brenneru (granica włosko-austriacka). Włochy były zdecydowanie bronić siłą niepodległości Austrii i jej niezależności od Berlina.

Obecnie doszło do skutku oficjalna wizyta szefa rządu włoskiego i wodza partii faszystowskiej w dobie zacię-

nienia stosunków włosko-niemieckich wyrażającego się ścisłą współpracą polityczną obu krajów. Współpraca ta, która znalazła formalny wyraz w protokołach, podpisanych 23 października ub. r. podczas pobytu min. Ciano w Niemczech, przynosi znaczne korzyści obydwu partnerom, dając im swobodę ruchów wobec mocarstw zachodnich i uniemożliwiając ich izolację, co groziło Włochom po wojnie abisyńskiej, a Niemcom po zerwaniu militarnych klauzul traktatu wersalskiego i wypowiedzeniu Locarna. Zjawienie się Sowietów, jako aktywnego czynnika polityki europejskiej, łączy Rzym i Berlin we wspólny front antykomunistyczny.

O rozmowach, które odbyli między sobą Duce i Fuehrer nie ogłoszono żadnego oficjalnego komunikatu. Wiadomo również, że nie podpisano podczas nich żadnego nowego układu politycznego, czy wojskowego. Jednym układem pisany, który łączy Włochy i Niemcy, są w dalszym ciągu jedynie protokoły październikowe. Na uwagę natomiast zasługują toasty, wygłoszone na przyjęciu w pałacu kanclerskim, w poniedziałek, 27 września i przemówienia na Polu Majowym we wtorek, 28 września. Są one jedynym komentarzem do wizyty Mussoliniego.

Tak w toastach, jak i przemówieniach uderza podkreślenie zarówno przez Mussoliniego, jak i Hitlera zdecydowanej pokojowej woli Włoch i Niemiec. Mówiąc o stwierdzeniu mocy osi Rzym — Berlin, obydwa dyktatorzy zastrzegali się, że nie tworzą żadnego bloku, skierowanego przeciw innym państwom europejskim. „Ja podrozrą moją do Niemiec — oświadczył Mussolini — nie kryję się żadne tajemne zamiary. Nie knuje się tutaj nic, by tę już dość rozbita Europę, dalej rozbijać”. Widoczne było, że zarówno Mussolini, jak i Hitler nie

chcą obecnie zaostrzać stosunków z mocarstwami zachodnimi.

Drugą cechą charakterystyczną obu przemówień był brak jakiegokolwiek aluzji do aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej. Nie można za taką aluzję uważać tego, co powiedział Duce o walce wolontariuszy włoskich w Hiszpanii, było to bowiem powiedziane w ramach przeciwstawiania się bolszewizmowi, „tej nowoczesnej formie najmroczniejszej bizantyjskiej tyranii”.

Wspólnota idealów Włoch i Niemiec, poczucie ich misji w Europie — oto co dominowało w przemówieniach wodzów faszystowskich Włoch i narodowo-socjalistycznych Niemiec. Współpraca ich nie jest wymierzona „przeciw żadnemu państwu europejskiemu”, ale jest wymierzona przeciw Moskwie. Wspólny front antykomunistyczny Włoch i Niemiec zmanifestował się raz jeszcze z wielką siłą.

Cóż można jeszcze powiedzieć o współpracy włosko-niemieckiej na marginesie wizyty Mussoliniego? Współpraca ta wydaje się czynnikiem stałym w polityce europejskiej na okres dłuższy. Względem geopolityczne nie narzucają jednakże Włochom i Niemcom związku wojskowego, a sprawy, które je dziś łączą, nie popychają ich bynajmniej do wystąpień, mających na celu zburzenie pokoju europejskiego. Zarówno Rzym jak i Berlin zachował też samodzielność swych własnych celów politycznych, jak na tyle dużą swobodę ruchów, by nie dać się wciągnąć przez partnera w przedsięwzięcia obojętne czy niekorzystne dla jego racji stanu. Natomiast z tą racją stanu zgodne jest dążenie do eliminowania wpływów Moskwy z całej Europy i to właśnie, ołok sympatyj ustrojowo-ideologicznych i względów szeroko rozumianej taktyki politycznej, jest czynnikiem łączącym Włochy i Niemcy.



Siedząc na ręku małki wręcza małą, jasnoblonde dziewczynka kanclerzowi Rzeszy Hitlerowi bukiet kwiatów podczas Dnia Parliijnego w Norymberdze.



Japoński okręt admirałski „Idzumo” na rzece Whangpoo, który ostatnio Chińczycy usiłowali wysadzić w powietrze.

Cicho sza!

Ostatnio została ogłoszona w prasie statystyka, która podaje oszalałymi cyframi 41 229 pojazdów mechanicznych, kursujących w Polsce. Znaczący to, że w sierpniu przybyło 907 nowych jednostek. W głowie się kręci od tych astronomicznych cyfr, zwłaszcza, że ujmują one globalnie i samych samochodów, jak i taksówki i autobusy i motocykle. Aż 44 tysiące na 34 miliony ludności.

Z tym wszystkim ilość samochodów w Polsce na głowę ludności wynosi: 300 razy mniej niż w Stanach Zjednoczonych, 70 razy mniej niż we Francji, 11 razy mniej niż w Czechosłowacji.

Fabryka „Chevrolet” wyprodukowała w ciągu ostatnich jedenastu miesięcy okragły milion samochodów. Jest to ilość taka, że fabryka zdolna byłaby wyprodukować ilość samochodów równą całemu obecnemu taborowi pojazdów mechanicznych na terenie Polski — przy dziennej produkcji ponad 4.200 wozów w ciągu dziesięciu dni.

Polski Touring Club wydał mapę samochodową Polski, gdzie sklasyfikował drogi jako dobre, średnio-dobre i złe. Drogi dobre są na tej mapie oznaczone grubą czarną linią. Ośrodek na terenie czterech północno-wschodnich województw grubą czarną linią wymalowano 10 km. i to w dwóch odcinkach. Do Pińska — wedle tej mapy — może dotrzeć tylko kombinacją samochodu z aeroplanem, gdyż droga — nawet ta zła — w kilku miejscach w ogóle przestaje istnieć.

Tymczasem Niemcy budują swe słynne autostrady. Jak to wygląda? Autostrady te mają dwa kierunki jazdy po 7,5 m. szerokości plus 2 m. bocznicę. Kierunki są podzielone szlakiem środkowym szerokości 5 m.; razem więc szerokość autostrady równa się zwykłej 24 m., a w okolicach dużych miast rozszerzają się do 36 m. Oczywiście autostrady są zadrzewione, posiadają szereg urządzeń pomocniczych, jak zjazdy, stacje benzyny, znaki itp. p.

Koszt jednego kilometra takiej autostrady Francuzi obliczają ponad 1 milion franków. Ośrodek na końcu r. 1936 w Niemczech było otwarte dla ruchu około 1.000 km. autostrad; a dwa razy tyle znajdowało się w budowie. Długość zaś całej sieci niemieckiej, projektowanej do budowy w ciągu kilku najbliższych lat wynosi 7.200 km. Niezależnie od tego w końcowych punktach autostrad (nad granicami państwa) buduje się gęsta sieć rozgałęzi o charakterze szosowym, ale już o przeznaczeniu wyraźnie wojennym.

U nas również coś się tam dzieje na drogach. Znam szereg mostków, zwykłych mostków nad strugami i to na ważnych szlakach komunikacyjnych, które rozpoczęło się budować na wiosnę i jeszcze nie widać końca. Trzeba być na alarm!

Podobno w budżecie państwa na rok 1938 ma być umieszczona kwota 50 mil. zł. przeznaczona na utrzymanie dróg i służby drogowej. Mało to, ale zawsze coś.

K. J. W.

Rewelacyjne projekty kolonizacyjne żydowskich grup terytorialistów

„Czas” pisze: W pewnych żydowskich kręgach terytorialistycznych lansowana jest sensacyjna wiadomość o mającym nastąpić w najbliższym czasie organizowaniu obozów, t. zw. „hachszar”, dla dwóch grup, po 50 — 70 osób każda. Wiadomość ta notujemy z obowiązku dzienni karskiego.

Celem obozów jest przygotowanie próbnych kadr kolonizacyjnych mających udać się na Madagaskar i do Nowej Kaledonii. Będą to pierwsi pionierzy żydowscy, którzy mają na tamtych terenach dokonać racjonalnych prób kolonizacyjno-osadniczych.

Wspomniane grupy wzorują się na pierwszych pionierach, którzy w ubiegłym stuleciu rozpoczęli kolonizację żydowską w Palestynie, wyjeżdżając tam z

własnej inicjatywy i nie czekając na wyzwanie akcji wielkich organizacji.

Omawiane koła terytorialistyczne stoją na stanowisku, że żadne ekspedycje nie są w stanie stwierdzić możliwości kolonizacyjnych danej połać ziemi. Moją tego dokonać jedynie próbne kolonizacje.

Obozy „hachszarzy” trwać będą około 3 miesięcy. W międzyczasie organizatorzy mają pertraktować z rządem francuskim, który, jak wiadomo, zadeklarował

szereg możliwości emigracyjnych. Akcja obozów stoi zdala od wszelkich posunięć politycznych.

W rachubę brane są również tereny ołarowane przez południowo-amerykańską republikę Equador.

Jak wiadomo, przed niedawnym czasem wróciła z Madagaskaru ekspedycja rozpoznawczo-badawcza, która pod przewodnictwem majora Lepeckiego studiowała na miejscu możliwości kolonizacyjne.

„Maria Ulianowa” w Leningradzie

Dnia 28 ub. m. przybył do Leningradu z Havru sowiecki statek handlowy „Maria Ulianowa”, z którego

pobytem w porcie francuskim łączono sprawę tajemniczego zaginięcia gen. Millera.

Nauczyciele

Jakaś drobna sprawa zaprowadziła mnie do dawnego kolegi uniwersyteckiego, obecnie nauczyciela i działacza oświatowego. Cały pokój, oczywiście, zatrzęsiony jakimiś miesięcznikami, sprawozdaniami, broszurami, słowem „bibułą” oświatową. Więć zagadało się o tę bibulę. Oświatowiec wydobył ze stołu kilka broszur i wpakował mi to do ręki: — Napisz o tym!..

„Płomyk”, „Płomyczek”, „Mały Płomyczek” — kolorowe okładki, stary, estetyczny druk. Cóż ja ci o tym napiszę? — Przewracam kartki — portret Marszałka na okładce, fotografie, aha: numer specjalny! Dalej — autoportret Wyspiańskiego w reprodukcji barwnej, rysunki kwiatów i dzieci, a tu oto macierzyństwo, które — przypominam Angliście — wywołało zabawne protesty jakiegoś dziennikarza z obsesjami na punkcie płciowości. — Ale coż ja o tym napiszę? Płomyk, Płomyczek, Mały Płomyczek — już samo to różniczkowanie ostrzega przed dyletantstwem. Te trzy pisemka (—prawda nie trzy tylko, bo jeszcze: „Młody Zawodowiec”) więc te cztery pisemka są pomyślane jako fragmenty pewnej całości, pewnej akcji, akcja zaś jest przemysłana przez fachowców i uzgodniona z Ministerstwem. Pisemka te idą równolegle poszczególnymi etapami nauczania

dzieci. Psychologia, pedagogia, sztuka, razem wzięte i zastosowane do celów nauczania, zainteresowania, rozbudzania.

Więć może napisać o tych, którzy to wszystko obmyślają i robią? Znam parę osób wysiadujących przy biurach w Warszawie, przy sławnej dziś ulicy Sumiłowskiego 1. Poetka, która pisze wierszyki dla dzieci, powieściopisarka, lubiana za swe opowiadania, paru poetów, z których jeden, prawdziwie znakomity, redagował zamknięty już dziś „Miesięcznik Literatury i Sztuki”. Byłem tam przed paru laty. Z wąskiej uliczki, albo jak się w Wilnie mówi — zaułku, celującego ku Wiśle wchodzi się do szarego bloku murów, w mały labirynt wewnętrznych bram i podwórz. Szary blok budynków pulsuje życiem. Tu się mieszczą biura Związku, tu liczne redakcje wydawnictw, tu zajeżdżają ciężarowe samochody pod drzwi ekspedycji; po nowe numery tychże Płomków, Zawodowców, Miesięczników Literatury i Sztuki. Poza tym — świetlice, pokoje gościnne dla przyjezdnych, małe mieszkaneczka. Dorobek 30 lat pracy organizacji ludzi, których nazwano armią na froncie kultury.

Szare po wierzchu domy wewnątrz są słoneczne i jasne. Wiadomo: nowoczesna architektura. Wzorczec. Oto

jadalnia — podobna do naszej wileńskiej Mensy na Bakszcie, takiej, jaką znaliśmy w latach dwudziestych. Dwa rzędy stołów długich i prostych; siedzi się na ławach. Ale sufit nad głowami hen wysoko, a harmonijna, pastelowa dekoracja barwna skłania do pogodnego uśmiechu. Uśmiech jest tu zresztą gościem stałym. Mój Boże, gdzieś tam za górami, za lasami, w ponurej izbie przepija do lusterka nauczyciel z noweli Wandy Dobaczewskiej. Ale przez tę salę jadalną przepływają setki dziennie, tysiące rocznie. Miejscowi, przyjezdni, tu się uśmiechają, tu są optymistyczni, w dobrej formie — morowi chłopcy.

A teraz wywędrujemy myślą z Warszawy, gdzie omal nie szklane domy, z Wilna, gdzie „ośrodek” kulturalny, biblioteki, teatr, kina i watriolozety — wywędrujemy dalej, w t. zw. teren, ot, gdzie pod Młodziecno. Powiat jest — trudny, tak wam określi najogólniej warunki pracy. Z artykulów, książek, opowiadań, czasem z praktyki naocznej znamy już mniej więcej znaczenie tego słowa, które zjada nerwy, rumieńce na twarzy czy ni chorobliwymi, a w końcu — woła o sanatorium. — Pracował społecznie (entuzjasta), za własne pieniądze kupował pisma dla Kółka Rolniczego, stracił zdrowie, poszedł w pierwszej linii pod falę pamiętnej redukcji. Entuzjasta i filantropia ledwie poznano, gdy obdarty i ślaniający się na nogach zapukał, po wielodniowej pie-

Na widowni politycznej

WICEPREZES STR. LUDOWEGO OSKARŻONY.

B. poseł Madejczyk, zastępca prezesa Stron. Ludowego został postawiony w stan oskarżenia w związku z głośnymi zajściami na tle strajku chłopskiego.

ECHA PROCESU BRZESKIEGO.

W dniu 28 września skończył się trzyletni termin zawieszenia kary oraz pozabawienie praw obywatelskich dla 4 skazanych w t. zw. procesie „Centrolewu”. A mianowicie: dla dr. Putka z Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz dla 3 członków PPS b. posła Adama Ciołkosza z Tarnowa, b. posła Mieczysława Mastka i b. posła Stanisława Dubois.

OPIECZĘTOWANIE LOKALU „BUNDU” W WARSZAWIE.

Lokal żydowskiego „Bundu” przy ul. Długiej 26 w Warszawie, który usiłowano podpalić ubiegłej niedzieli, został opieczętowany z polecenia władz policyjnych.

JAKĄ DROGĄ PÓJDZIE STR. LUDOWE?

Znawcy stosunków w Str. Ludowym twierdzą, że zaznaczają się tam trzy orientacje taktyczno-ideowe: 1) jedni ciągną Str. Ludowe do Frontu Morges, 2) inni do bloku z PPS, 3) trzeci chcą iść drogą samodzielną. Na jaką się drogę ostatecznie zdecyduje Str. Ludowe, pokaże kongres i decyzje władz stronnictwa.

NA TERENIE MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Na terenie zachodniej Małopolski daje się zauważyć wzmożona akcja organizacyjna stronnictw Ludowego i Narodowego. Obydwie stronnictwa zakładają nowe koła wykazując szczególną gorliwość na terenach opuszczonych dotychczas przez drugą stronę.

CZY BĘDĄ WYBORY PREZESA W STR. NAR.?

W pierwszych dniach października b. r. odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego Str. Narodowego, na którym zapadnie ostateczna decyzja co do terminu Rady Nar.owej. Jak wiadomo Rada Naczelna ma dokonać wyboru prezesa Str. Narodowego.

PROTEST „UNDO”.

We Lwowie odbyło się posiedzenie reprezentacji parlamentarnej „Unia” na którym powzięto uchwałę protestującą przeciwko nagone na Ukrainców polskiej prasy oraz polskich organizacji, jak również przeciwko rozpowszechnianiu zasady zbiorowej odpowiedzialności całego ukraińskiego społeczeństwa za czyny nieodpowiedzialnych jednostek.

PO OŚWIADCZENIU PADEREWSKIEGO.

Jak wiadomo gen. Haller po oświadczeniu Paderewskiego przygotował oświadczenie ze swej strony, przy czym miało ono być wzmożone szeregiem podpisów różnych wybitniejszych osób ze sfery opozycji. Tak się dowiadujemy zbieranie tych podpisów idzie opornie, ponieważ zaproszeni do podpisania oświadczenia gen. Hallera odmawiają podpisu pod różnymi pozorami.

szej wędrownie, do lokalu Związku w Wilnie: — taka ilustracja z przed lat paru, opowiadana mi już nawet z niezbyt gorzkim uśmiechem.

Praca społeczna. Kiedy mieszczuch — urzędnik wyrwie się wreszcie na urlop, gotów jest walczyć zębami i nogami o prawo do swego, absolutnie swego czasu, wypoczynku, leżenia brzuchem do słońca w sąsiedztwie łaciej krowki. A nauczyciel? — Jedzie na jakieś kursy. Po całorocznej męce domęczać się ostatecznie? Pocieszenie się, tak źle nie jest. Człek, któremu rok cały za oknem czy za drzwiami porykiwała wszelka „żywiola”, nie tęskni tak jak my do łaciej. Tęsknoty jego prowadzą raczej do miasta, jako siedliska wartości, obok których wy chodzą, co dzień, kręcąc zblazowanym nosem.

Więć kursy. Skoro mowa już była o Młodziecnie, więc w sąsiednim Zalesiu: 2 tyg. kurs oświatowy dla nauczycielstwa z powiatu. Program obejmował m. in. — metody pracy oświatowej, bibliotekarstwo i czytelnictwo, chóry i teatry ludowe, wychowanie obywatelskie w Związku Strzeleckim, wychowanie „Orląt”, organizacja pracy Referenta Gminnego, sposoby analizy środowiska, zagadnienia gospodarcze Wileńszczyzny i powiatu, zagadnienia społeczne, ekonomiczne, narodowościowe i wyznaniowe, wreszcie współczesne prądy w literaturze polskiej. Pracowano wypróbowanym systemem grup zespołowych, organizowano świetlice, śpiewy, gry

DWA SPOTKANIA

Hitler i Mussolini. — Trzy lata temu. — Zjazd w Wenecji. — Ubogi krewny i bogaty wuj. — Zarzutka Hitlera i mundur Mussoliniego. — Trzy lata potem. — Hitler pierwszą osobą. — Uprzejmy Austriak. — Indywidualność łacińska i germańska. — Praktyczny mąż stanu i mistyczny romantyk

Niesłychanie wiele napisano i napisało się jeszcze na temat spotkania dwu największych dyktatorów świata, Mussoliniego i Hitlera w Berlinie i Monachium. Z rozmaitych punktów widzenia traktuje się ten temat: z politycznego, psychologicznego, anegdotalnego — personalnego. Jednym z głównych pytań, które sobie zadają obserwatorzy, jest stosunek między dwoma wielkimi aktorami tego spotkania. Jak się przedstawia, gdy się ich porówna i gdy jeden stanowi tło dla drugiego — i odwrotnie?

Przy tej okazji nasuwa się fakt, że spotkanie to jest drugim z rzędu, gdyż po raz pierwszy zetknęli się dwaj dyktatorzy w Wenecji trzy lata i trzy miesiące temu. Siłą rzeczy nasuwa się refleksja na temat zestawienia charakteru tych dwu spotkań, dawnego i dzisiejszego.

Bardzo wiele się od tego czasu zmieniło. Wtedy kompletna przewaga była po stronie Mussoliniego. Był triumfującym dyktatorem i miał za sobą 12 lat absolutnych rządów. Hitler był najmłodszym w gronie dyktatorów światowych, zaledwie półtora roku siedział w siodle i nie trzymał się w nim jeszcze pewnie.

Odbiło się to zapewne przypadkowo i w wyglądzie obu mężów stanu. Mussolini, witał swego gościa, wyglądał wspaniale, w szaro-zielonym mundurze włoskiej milicji. Hitler zjawił się w źle skrojonym, ornatowym ubraniu i w zarzutce. Kapelusze trzymał w ręku, a długie włosy spadały mu na czoło. Zarzutka również była stara i nie wyglądała zbyt reprezentacyjnie.

Mussolini, o pięć lat starszy, traktował swego gościa jak to czyni bogaty wuj w stosunku do uboższego siostrzeńca, wchodzącego w życie. Tłumy przebiegające plac św. Marka witały dyktatora żłkimi okrzykami, a Hitler odgrywał jedynie drugorzędą rolę. Później Duce wydał wspaniałą bankiet na cześć swego niemieckiego gościa, na którym Hitler, który, jak wiadomo jest wegeterianinem, jadł jedynie sadzone jaja i nic więcej.

Włochy w tym momencie były potęgą i uzbrojone. Niemcy nie wróciły jeszcze do sił po ciosie otrzymanym w czasie wojny światowej, armia była mała, niezaopatrzona jeszcze w aeroplany, tanki, ani w ciężką artylerię. Jednym słowem gospodarz był potężny i czuł swoją potęgę, a gość był słaby i czuł się nie pewny. Wynikły z tego rozmaite drażliwości natury osobistej.

Obecnie sytuacja się odwróciła. Zmienił się sam Hitler i zmieniła się sytuacja Niemiec hitlerowskich. Nie jest już początkującym dyktatorem, ale jednym z najpotężniejszych z pośród tego gatunku mężów stanu. Nie jest już niedoświadczonym rewolucjonistą, gdyż pięć lat władzy wygładziło kany, nauczyło go dyplomatycznego języka i manier, pozwoliło przejawiać się uprzejmej i gładkiej naturze Austriaka, którym jest z pochodzenia.

Hitler nie wystąpił już w swoim historycznym granatowym ubraniu. I on jest w mundurze, koloru khaki oddziałów jaszczkowców, z żelaznym krzyżem na pierścu. Włosy, ostrzyżone, przyprószone siwizną, przykryte są mundurową czapką. Hitler jest obecnie reprezentantem jednego z najpotężniejszych pod względem mi

sportowe. Podkreślić należy inicjatywę i wydatną pomoc ze strony płk. Michalskiego, który docenia rolę nauczycielstwa na swoim terenie.

Ciż sami ludzie organizowali owe „święto wiosny“, które tak się podobalo jako słuchowisko radiowe, urządzane siłami powiatu.

Odosobnieni przez rok cały, skazani na samowystarczalność kulturalną (alarmowano w prasie: — nauczyciele chłopej!), zjeżdżają się ci w wyjątkowy sposób żyjący ludzie, by choć przez parę tygodni żyć w atmosferze kulturalnej wymiany myśli, wspólnego zdobywania, przyjaźni. Wszelkie kursy dla nauczycieli mają zapewnione powodzenie. Na Wakacyjnym Instytucie Sztuki w Gdyni miejsce było 1500. Podani — 1500.

Nauczycielstwo jest jedynym w obecnej chwili środowiskiem, na które liczyć może kasta twórców kultury. O ziemiach bowiem, zdeklarowanym kulturalnie jak każda warstwa w recesji, nie warto mówić, chyba tak, jak ostatnie Stefan Kołaczowski w „Marcholcie“. Chłopstwo jeszcze nie doszło do głosu. Mieszkaństwo nasze?... Eech! Studenci? — Już dobrych parę lat temu poziom studentów był tak niski, że nie nadawali się oni nawet na słuchaczy szopek akademickich, wobec czego musiano z tej nawet formy życia intelektualnego wśród akademików zrezygnować. Może kiedyś będzie lepiej, ale...

litarnym państw na świecie, połączniejsze go od Włoch. Hitler znajduje się na swoim gruncie i w rozmowie z gościem używa języka niemieckiego, gdyż nie umie po włosku. Natomiast Mussolini mówi po niemiecku, chociaż nie włada tym językiem zbyt biegle. Te dwa względy dają również gospodarzowi psychologiczną przewagę nad gościem.

Cały szereg obserwatorów zastanawia się nad indywidualnościami obu dyktatorów w oderwaniu od momentu spotkania. Zwracają uwagę na przejrzyść, łacińską indywidualność Mussoliniego, na jego impetyczną, precyzyjną wymowę, na jego aktorskie gesty, na jego rozstrzygnięcia,

odnoszące się do praktyki rządzenia w najrozmaitszych dziedzinach. I przeciwstawiają mu Hitlera, samotnika, marzyciela, który najchętniej przebywa w swojej willi w górach, koło Berchtesgaden zdale od stolicy, rządowych konferencji i ministerialnych biur. Zwracają uwagę na jego romantyczne zamilowanie, na metafizyczną mgłę, która przepaja atmosferę jego przemówień, na pewną zagadkową tajemniczość, która otacza zarówno jego osobę jak i działalność. I wyciąga sąd wniosek, że dwaj dyktatorzy i jako osoby prywatne i jako przedstawiciele swoich narodów są bardzo do siebie nie podobni.

T. S.

Badanie kopca na Sowińcu

Bawił w Krakowie prof. Politechniki Lwowskiej dr. Bryła i prof. Politechniki Warszawskiej dr. Bratno, którzy prowadzili fachowe badania stanu kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu. Równocześnie

nie odbyło się posiedzenie komitetu budowy kopca, na którym omówione były dalsze plany rozwiązania odcienienia kopca.

Oddzielnych miejsc dla Polaków i Żydów żądają Bratnie Pomoce w Warszawie

Bratnie pomoce uczelni warszawskich zwróciły się do rektorów swych uczelni z memorialami, w których powołując się na istniejący na terenie akademickim zły stan rzeczy w kwestii żydowskiej, pro-

szą o wydanie przez rektorów poleceń wprowadzających oddzielne miejsca dla studentów Polaków i Żydów, jako zalegalizowanie istniejących już w tej sprawie zwyczajów.

Pobicie pracownika „5-ta rano“

Onegdaj, gdy pracownik dziennika warszawskiego „5-ta Rano“, gisier Sowiński szedł do pracy, napadł go przy zbiegu z Twardej i Prostej w Warszawie kilku nieznanymi osobnikami, którzy pobili go dotkliwie. Naskutek interwencji przechodniów, napastnicy zbiegli.

Ukończony pracę o godz. 3 w nocy, Sowiński udał się do domu. Gdy przechodził ulicą Królewską został zżenacko osaczony przez sześciu drabów, pobity i skopany niełaskawie.

Skażony Sowiński dowiół się do domu nr. 16 przy ul. Grzybowskiej, gdzie padł nieprzytomny. Znajdujący się w pobliżu dozorca nocny zaalarmował przejeżdżających rowerami policjantów, ci zaś wezwali pogotowie.

Pobitego przewieziono do szpitala na Czyste. Ze względu na szereg silnych kopnięć w brzuch, stan Sowińskiego budzi bardzo poważne obawy.

Zarządzony za napastnikami pościg nie dał żadnego rezultatu.

Polski lot do stratosfery odroczony

Projektowany na koniec września polski lot do granicy stratosfery, nie mógł dojść do skutku z powodu nieukończenia

przygotowań naukowych. Termin lotu został przesunięty i nie jest jeszcze wiadomy.

Napad na dr. Wojciecha Wasiutyńskiego

Doznał on złamania podstawy czaszki i kilku żeber

Wczoraj nad ranem przechodnie znaleźli na ul. Filtrów w Warszawie ciężko pobitego, leżącego bez przytomności na chodniku 28-letniego dr. praw Wojciecha Wasiutyńskiego (Raszyńska 54), współredaktora tygodnika literackiego „Prosto z mostu“, b. redaktora naczelnego dziennika „Jutro“.

Dr. Wasiutyński ugodzony został jakimś tępym narzędziem w głowę w chwili, gdy szedł do domu. Przewieziono go

do szpitala Dz. Jezus, gdzie stwierdzono u red. Wasiutyńskiego złamanie podstawy czaszki i kilku żeber.

Oblała narzeczonego spirytusem i podpaliła

Marynarz statku motorowego „Batory“ Władysław L. udał się po powrocie z Ameryki w odwiedziny do swej narzeczonej Gellertówny w Warszawie. Gellertówna podejrzewała marynarza o zdradę i postanowiła się zemścić.

W nocy oblała śpiącego marynarza

spirytusem denaturowanym i podpaliła. Całe łóżko stanęło w ognieniu oka w płomieniach. Na krzyk poparzonego przybiegli sąsiedzi, którym udało się plomienia ugasić. Pogotowie lekarskie odwiezło go ciężko poparzonego do szpitala, zażadano zaś niewiastę osadzić w więzieniu.

Kapitały amerykańskie w rękach kobiet

Udział kobiet w życiu gospodarczym i finansowym Stanów Zjednoczonych staje się coraz większy i daje się dzisiaj ująć w ściślejsze ramy danych cyfrowych. Jak stwierdza jeden z miesięczników, wychodzących w Chicago, „The Rotarian“, ogólna liczba posiadaczy kont w instytucjach bankowych wynosi 14 milionów, ogólna zaś suma wkładów przekracza cyfrę 10 miliardów dolarów. Z tej sumy 30 proc., t. j. trzy miliardy dolarów są wyłączną własnością posiadaczy-kobiet, 40%, t. j. 4 miliardy — wspólną własnością kobiet i mężczyzn. Można zatem stwierdzić, iż przeszło 70 proc. czyli 7 miliardów dolarów wkła-

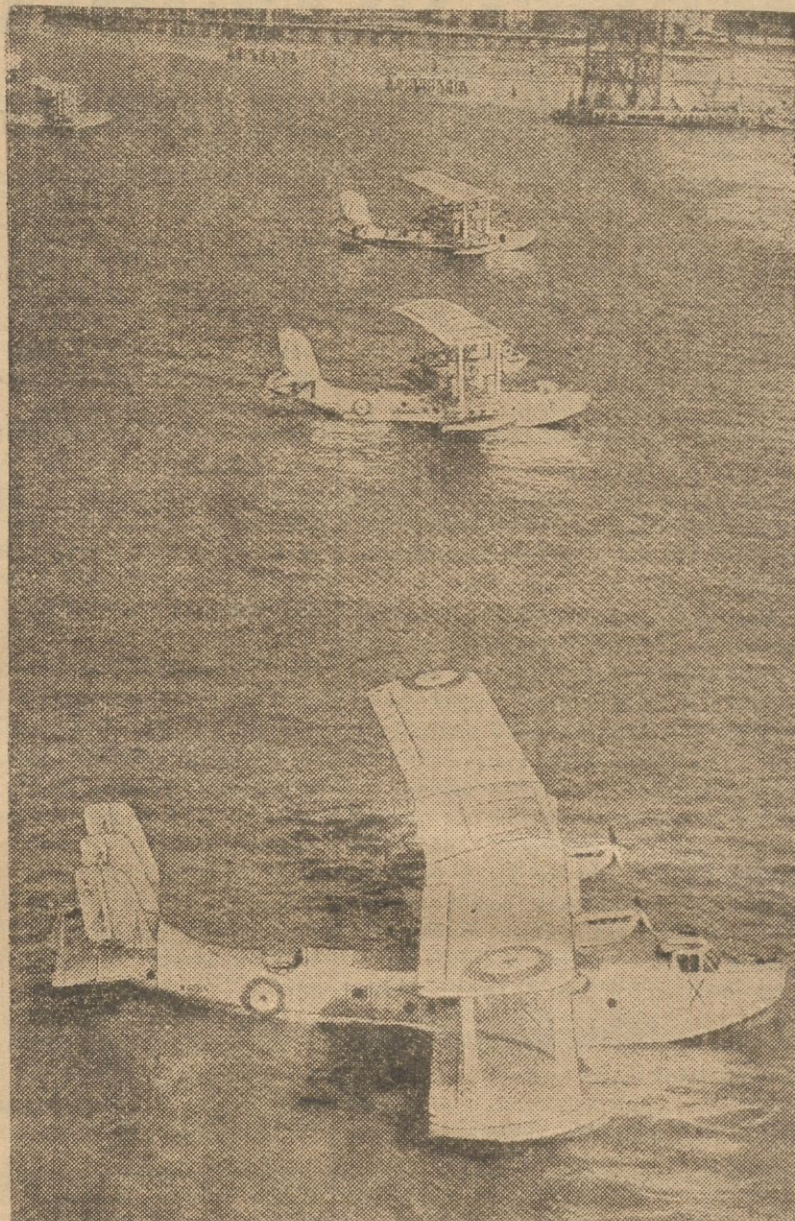
dów bankowych pozostaje własnością kobiet lub są w części od nich zależne. Porównanie tych cyfr z cyframi sprzed 50, a nawet sprzed 10 lat wskazuje ogromny przyrost, od 25 do 65 proc.

To samo zjawisko da się zaobserwować gdy się porównywa liczbę właścicieli akcji i papierów procentowych. Ogólna wartość nominalna tych papierów sięga sumy 20 miliardów dolarów. W czterdziestu większych miastach U. S. A., gdzie udało się przeprowadzić ścisłe obserwacje statystyczne, stwierdzono, że kobiety stanowią 43 proc. liczby posiadaczy papierów procentowych. W niektórych jednak przedsiębiorstwach liczba kobiet posiadaczy akcji przewyższa liczbę mężczyzn, np. w „American Telegraph and Telephone Co.“.

Kobiety tworzą również poważną grupę posiadaczy w dziedzinie ubezpieczeń. Do nich należy z górą 4/5 sumy 100 miliardów dolarów, którą wyobrażają w danej chwili polisy ubezpieczeniowe w U. S. A. W r. 1936 wypłacono ubezpieczonym kobietom okragłą sumę jednego miliarda dolarów z tytułu ubezpieczeń.

Wśród milionerów amerykańskich kobiety zajmują nieostatnie miejsce. Już wykazy podatkowe stwierdzają, że w U. S. A. jest trzy tysiące milionerek, samodzielnych i niezależnych.

W poszukiwaniu pirackich łodzi podwodnych



Samoloty angielskie przeprowadzające kontrolę na Morzu Śródziemnym.

Sensacyjne odkrycie na Górze Zamkowej w Dawidgródku

W miasteczku Dawidgródek na Polanie w roku ubiegłym przy budowie świątyni prawosławnej na Górze Zamkowej natrafiono w wykopach pod fundamenty na szczątki drewnianych budowli, które przy tej okazji zostały częściowo zniszczone.

Systematyczne badania podjęte przez Państwowe Muzeum Archeologiczne w lecie bież. roku doprowadziły do sensacyjnych odkryć.

Pod półtorametrową warstwą kulorową, zawierającą zabytki, pochodzące z wieków XVI do XVIII znaleziono starsze budowle drewniane.

Zachowały się doskonale zręby budynków, wykonane z okraglaków kładzionych poziomo jedne na drugich. Każdy budynek był otoczony przyzbą ziemną, umocowaną drewnianymi kołkami. W lepie zachowanych budowli dochowały się powaly i pewne szczegóły konstrukcyjne dachów.

Poniżej tych budowli znajdują się trzy warstwy zgłiszcz, wykazujące, iż pierwotny Dawidgródek ulegał licznyemu pożerom. Poniżej najgłębszej warstwy zgłiszcz znalazły się szczątki jeszcze starszego osiedla w postaci zrębów z podłogami, leżącymi bezpośrednio na nienaruszonym gruncie.

Najgłębsze warstwy tego słowiańskiego osiedla są datowane na wiek XII — XIII, na podstawie zabytków tam znalezionych, a mianowicie dna naczyńa glinianego ze znakiem wypukłym w kształcie krzyża w kole i licznych ułamków bransolet szklanych, które występują masowo powyżej drugiej warstwy zgłiszcz i sięgają do warstwy, otaczającej dolne zręby.

Odkrycia dawidgródzkie posiadają zupełnie wyjątkowe znaczenie naukowe.

Dalsze badania zapowiadają się niezwykle sensacyjnie i przyniosą niewątpliwie niejedną niespodziankę.

ROZRYWKI UMYŚLOWE

Ze względów technicznych zostaną zamieszczone wyjątkowo w jednym z najbliższych nr-ów.

Motocykl

Bardzo lubię motocykl. To jest naprawdę cudowna maszyna. Siedzi się jak na rowerze, tylko, że nie trzeba kręcić pedałami, wiatr gwiżdże w uszach, stopy kilometrowe nągają, wali się z szybkością sześćdziesięciu kilometrów na godzinę. Albo jakże miło jest zapakować manatki, wsadzić kobietę do przyczepki i jechać w świat. Kury zmykają z wraskiem, dzieciaki wiejskie wybaluszają ślepia, ogląda się wciąż nowe, przepiękne widoki. Prawda, że drogi u nas nie zawsze są najlepsze, ale zawsze można jakoś sobie poradzić. W ostateczności przyjemniej się jeździć od roku ulicy Zawalnej i Trockiej, przez Niemicką, Wielką, Zamkową, Skopówkę do placu Katedralnego.

Albo postuchajcie takiego wypadku: namówiło się na przejażdżkę motocyklem pewną uroczą blondynkę. Ileż to możliwości. Rozarielona pędem blondynka, woła w ekstazie:

— Jak ty pewnie, jak zdecydowanie, jak po męsku prowadzisz motocykl, mój ty cudowny chłopczel!

I w całym pędzie można skraść pocałunek z jej różowych usteczek.

Tak to motocykl może dać szczęście.

A wycieczki zagraniczne! Czyż warto jest tłuc się w pociągu, dusznym i wolno jadącym, z którego nie można wysiąść, obejrzeć rzeczy godne widzenia, odpocząć w cieńcu drzew. O ileż przyjemniej jeździ się motocyklem! Stanowczo, ogromnie lubię motocykl.

Tylko, że nie mam... motocykla. D. T. P.

Posezonowa wyprzedaż **MOTOCYKLI**

CENY NISKIE — DOGODNE WARUNKI

RADIO-MOTOR *Wielka 10*

tel. 2401

ARTYSTA MALARZ TEATR. MIEJS.

W. MAKONIK

PROJEKT. WNIERZ

(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)

Wiwulskiego 6 m 15. tel 23-77

Wystawa-pokaz owoców w Wilnie

Wczoraj w godzinach południowych w pawilonie wystawowym w Wilnie została otwarta wystawa owoców, urządzona staraniem Wileńskiej Izby Rolniczej przy współudziale Wilna Ogrodniczego i Okr. Tow. Org. i Kółek Rolniczych województw wileńskiego i nowogródzkiego.

Otwarcia wystawy dokonał wojewoda wileński Ludwik Bociański.

Na uroczystość otwarcia przybył również bawiący w Wilnie p. minister Opieki Społ. Marian Zyndram Kościalkowski.

Wystawa owoców zgromadziła połączoną ilość próbek owoców różnych odmian z terenu województw wileńskiego i nowogródzkiego. Oprócz tego w pokazie biorą udział właściciele sadów z owocami, własnych sadów, ponadto firmy handlowe, związane z handlem sadowniczym, które wystawiają narzędzia ogrodnicze, nawozy sztuczne i chemikalia do zwalczania chorób i szkodników w sadach.

Ostatnio tego rodzaju wystawa miała miejsce w Wilnie przed siedmiu laty, to też obecna wystawa wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie nie tylko w sferach rolniczych, lecz i wśród szerszego społeczeństwa, zwłaszcza, że spożycie owoców z roku na rok stale wzrasta i wymagania rynku co do jakości owoców stale podnoszą się.

Wystawa trwać będzie do dnia 3 października włącznie.

Wystawa ma na celu określenie rejonów najbardziej obfitujących w owoce w wojew. północno-wschodnich. Wystawa ułatwi właścicielom sadów porozumienie się z firmami handlowymi. Niewątpliwie doprowadzi ona do zawarcia szeregu transakcji. Wystawa mieści 17 stoisk, z czego 6 zajmują firmy handlowe z Wilna, reszta przypada na właścicieli

większych sadów. Ogółem na wystawie zgromadzono ponad 300 próbek (od 5—10 owoców każda). Pobieżny już przegląd próbek wykazuje, że Wileńszczyzna może produkować ładne i smaczne owoce, głównie jabłka i przy tym w dużej ilości. Niezależnie od tego, kilku amatorów sadownictwa zaprodukowało na wystawie

winogrona i orzechy włoskie, wyhodowane na Wileńszczyźnie.

W pierwszym dniu wystawa cieszyła się dużą frekwencją.

Wileńska Izba Rolnicza zamierza zorganizować w roku przyszłym w Wilnie aukcje owocarskie, które bardzo ułatwiłyby właścicielom sadów zbyt owoców.

Przygoda jednej nocy Nie należy ufać nieznajomym z ulicy

Julian Gabiński z zawodu szewc pewnej nocy dał się skusić na ulicy pewnej gwiazdy, znanej policji oszust i awanturnik Piotr Łabuć, karany dziesięciokrotnie za różne przestępstwa. P. Gabiński nie mógł oczywiście tego wyczuć z oczu Łabuciowi, który z początku społakał go dość przyjaźnie, potem zaś przyszył bezceremonialnie do oczyszczania kieszeni nocnego gościa.

P. Łabuć z początku sądził, że to jakiś żart lub nowa zabawa, bo prawdę mówiąc, będąc „pod gazem” z trudem wyciągał właściwe wnioski z wydarzeń. — Gdy zaś Łabuć zabrał z jego portmonetki złotą dziesięciurobłątkę rosyjską, a potem wyciągnął z kieszeni kamizelki pamiątkowy zegar srebrny, wtedy dopiero p. G. zorientował się, że na jego osobie popełniany jest ordynarny gwałt i rabunek. Zaczął też energicznie protestować. Schwycił doniczkę z kwiatem i usiłował rzucić nią w okno, aby przez rozbitą szybę rozpoczuł się wyzwać pomocy. Podbito mu jednak rękę, doniczkę rozprysła o ścianę.

Łabuć z Rogalską uciekli. P. Gabiński

poszedł jeszcze do pobliskiej knajpki, aby zalać robaka, a potem pokroczł do policji i zawiadomił o przygodzie, która go spotkała.

Łabuć i Rogalska zasiedli wczoraj przed sądem okręgowym w Wilnie. Łabuć wypierał się winy, natomiast Rogalska, nie zważając na to, że przyjaciele jej kochanka Łabucia grozili a nawet poбили, żądając przychylnych zeznań dla kompana — przyznała się szczerze, że była świadkiem jak Łabuć obrabiał jej gościa.

Łabuć został skazany na 3 lata więzienia, Rogalska na 6 miesięcy, przy czym wykonanie tej kary w stosunku do Rogalskiej zawieszono. (z).

Zmiana policjanta w kobietę Pułapka na rabusia pończoszek w sosnowym lesie

Pewnego pięknego majowego dnia pani Regina Lao i Eleonora Wiszczańska przeżyły w lesie sosnowym koło Nowej Wilejki denerwującą przygodę. W momencie, gdy rozkoszując się świeżym powietrzem i przepiękną słoneczną pogodą, zamierzały odpocząć na murawie, z

Wczesnego wstania, ożenku i nabycia losu loteryjnego nikt nigdy nie żałował, zwłaszcza, gdy los nabędzie w szczęśliwej kolekturze A. Wolańska, Wilno, Wielka 6. Konto P. K. O. 145461. Ciągnięcie rozpoczyna się 21-go października.

Ukarani

Starostwa Grodzki Wileński ukarał w trybie administracyjno-karnym następujące osoby:

za awanturniczenie się na ulicy: Rubanienkę Liżę (Zawalna 15) — grzywną 5 zł. z zamianą na 5 dni aresztu i Kaca Hasiela (ul. Kłaczki 4) grzywną 5 zł. z zamianą na 5 dni aresztu.

Za jazdę rowerem po alejach parku im. Żeligowskiego Rynkiewicza Michała (W. Pohulanka 34) grzywną 10 zł. z zamianą na 5 dni aresztu,

za bezprawne zrywanie jabłek z cudzego ogrodu Jasińskiego Juliana (Śniegowa 8) i Jarmołowicza Czesława (Skaplerna 36) po 15 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu i odszkodowanie 10 zł.

za nieosłowne trzymanie psa, który po kąśal przechodnia dr. Barszczewską-Perelman Dobę (Szopena 1) grzywną 15 zł. z zamianą na 3 dni aresztu.

Rutynowany NAUCZCIEL MUZYKI
udziela lekcji gry na fortepianie
— Ceny przystępne —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4—6 dp.

Klinika Wewnętrzna U. S. B. na Antokolu

po remoncie wznowia przyjęcia chorych z dn. 28 września.
Poradnia dla przychodzących chorych czynna od godz. 9—11

Zmiana rozkładu pociągów do N.-Wilejki

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że od dnia 5 października r. b. wprowadza się pomiędzy Wilnem a Nową Wilejką następujące zmiany rozkładu jazdy pociągów podmiejskich:

1) pociąg odchodzący z Nowej Wilejki o godz. 7 min. 30 będzie odchodził od dn. 5 bm. o godz. 7, Kolonia Wileńska — g. 7 min. 07 do g. 7 min. 08, Wilno — przyście — godz. 7 min. 15.
2) pociąg odchodzący z Nowej Wilejki o godz. 8 min. 23 będzie odchodził o godz. 9, Kolonia Wileńska g. 9 min. 01 do godz. 9 min. 08, Wilno — przyście — godz. 9 min. 15.

KURIER SPORTOWY

Padają nowe rekordy Polski w strzelaniu

W dalszym ciągu XII Narodowych Zawodów Strzeleckich w Wilnie padło sze reg rekordów Polski. Z każdym dniem zachodzą coraz to nowe przesunięcia w ogólnych zestawieniach wyników. Mistrzostwa zakończą się dopiero 6 października.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Karabin wojskowy. Odległość 300 mtr. Tarcza pierścieniowa. Kb. 1. Trzy postawy. Pechla 493 pkt. na 600 możliwych. Nowy rekord Polski. Pobity został dotychczasowy rekord por. Wasilewskiego z Wilna — 489 pkt. Na dalszych miejscach znajdują się: Kozłowski KOP 485 pkt. i Boye Warszawa 478 pkt. Postawa leżąca Reblaciński 179 pkt. na 200 możliwych przed Jurkiem Z. S. Kraków 179 pkt. i Kwaciszewskim Rembertów 178 pkt. Postawa kłęcząca Kozłowski KOP 178 pkt. na 200 możliwych przed Jurkiem Z. S. Kraków 173 pkt. i por. Wasilewskim Wilno 170 pkt. Postawa stojąca Boye HKS Warszawa 154 pkt. na 200 możliwych przed Brodą 153 pkt. i Wrzosem 151.

Karabin wojskowy. Dystans 300 mtr. Tarcza pierścieniowa. Kb. 1. Konkurencja specjalna dla pp. ułanów o nagrodę Szefa Departamentu Kawalerii. Strzelanie z krótkiego ułańskiego karabinu. Prowadzi w trzech postawach Markiewicz 384 pkt. na 600 możliwych przed Jaroszewiczem 383 pkt. i Niemirówiczem 367 pkt. Postawa leżąca Świątkiewicz 166 pkt. na 200 możliwych przed Dudą 155 pkt. i Niemirówiczem 154 pkt. Postawa kłęcząca Świątkiewicz 136 pkt. na 200 możliwych przed Markiewiczem 131 pkt. i Jaroszewiczem 130 pkt. Postawa stojąca Markiewicz 122 pkt. na 200 możliwych przed Jaroszewiczem 111 pkt. i Warchowskim 95 pkt.

Karabin wojskowy. Strzelanie na czas do sylwetek. Kb. 3. Majchrowski KOP 200 pkt. (58,2 sek.) przed Dzielskim KOP 200 pkt. (65,1 sek.), Kozłowski KOP 200 pkt. (66,7 sek.), Wrzosem 200 pkt. — (68,7 sek.), Jaworskim 200 pkt. (70,6 sek.), Kwaciszewskim Rembertów 200 pkt. (74,6 sek.), Kasperkiewiczem 200 pkt. (75,9 sek.) i Hojczą Wilno 200 pkt. (80,4 sek.). 8 wiec strzelców wybiło maksymalną ilość punktów. Różnica są tylko w czasach.

Broń długa dowolna. Przyrzady celownicze bez szkielec optycznych. Kb. 4. — Trzy postawy Rulecki WKS Legia Warszawa 500 pkt. na 600 możliwych przed Jurkiem Z. S. Kraków 496 pkt. i Dąbrowskim 492 pkt. Postawa leżąca Jurek Z. S. Kraków 187 pkt. na 200 możliwych przed Ruleckim WKS Legia Warszawa 184 pkt. i Kwaciszewskim Rembertów 181 pkt. Postawa kłęcząca Jurek Z. S. Kraków 183 p. na 200 możliwych przed Kozłowskim KOP 173 pkt. i Kwaciszewskim WKS,

Rembertów 172 pkt. Postawa stojąca Rulecki WKS Legia Warszawa 151 pkt. na 200 możliwych przed Dąbrowskim 148 pkt. i Lizakiem WKS Tarnowskie Góry 143 pkt.

Karabinek sportowy dowolny. Kbk. s. 1. Trzy postawy. Matuszak Andrzej WKS Kielce 1134 pkt. na 1200 możliwych. Nowy rekord Polski. Na dalszych miejscach Kaczmarczyk WKS Orleń 1104 pkt. i Kołodziejczyk Rembertów 1102 pkt. Postawa leżąca Duda Piotr Rembertów 396 pkt. na 400 możliwych przed Kaczmarczykiem WKS Orleń 395 pkt. i Masera klem KPW Poznań 395 pkt. Postawa kłęcząca Matuszak WKS Kielce 383 pkt. na 400 możliwych. Nowy rekord Polski pobity o 4 pkt. Na dalszych miejscach Kozłowski KOP 374 pkt. i Stawarz ZS Warszawa 372 pkt. Postawa stojąca Matuszak WKS Kielce 364 pkt. na 400 możliwych przed Kaczmarczykiem WKS Orleń 357 pkt. i Kołodziejskim Rembertów 352 pkt.

Karabinek sportowy o otwartych przyrządach celowniczych Kbk. s. 2. Trzy postawy prowadzi por. Wasilewski Bolesław Wilno 1065 pkt. na 1200 możliwych przed Kozłowskim KOP 1054 pkt. i Kwaciszewskim Rembertów 1048 pkt. Postawa leżąca Ślodziński, Skarbowcy Katowice

280 pkt. na 400 możliwych przed p. Stawarz Stefanią ZS Warszawa 374 pkt. i Szalewiczem WKS Orleń 374 pkt. Postawa kłęcząca Kozłowski KOP 365 pkt. na 400 możliwych przed Sadeckim KPW Warszawa 361 pkt. i Wiluliczem Z. S. Wilno 360 pkt. Postawa stojąca por. Wasilewski Wilno 343 pkt. na 400 możliwych przed Golańskim Z. S. Warszawa 342 pkt. i Kaczmarczykiem 334 pkt.

Pistolet wojskowy Pw. 1. Egermaier 176 pkt. na 200 możliwych przed Golańskim ZS. Warszawa 173 pkt. i Sucharzewskim Warszawa 171 pkt.

Pistolet. Strzelanie na czas do sylwetek Pw. 3. Bałkiewicz 130 pkt. na 130 możliwych przed Węgrzynem WKS Łódź 120 pkt. i por. Wasilewskim Wilno 105 p.

Pistolet dowolny. Pd. 1. Wrzosek Jan 537 pkt. na 600 możliwych przed Jurkiem Z. S. Kraków 531 pkt. i Egermaierem 520 pkt. W klasyfikacji pań prowadzi Jagodzińska Z. D. Warszawa 223 pkt. przed Uniółską KPW Radom 219 pkt. i Sobczakową KPW Radom 218 pkt.

Strzelanie olimpijskie. Prowadzi Sucharzewski Warszawa 50 pkt. przed Polzem Rembertów 49 pkt. i Piątkowskim Rembertów 47 pkt.

Dziś dalszy ciąg mistrzostw.

Licytacja bramek

Zainterесowanie niedzielnym meczem piłkarskim o wejście do Ligi między WKS Śmigły a Unią z Lublina jest rekordowe. Spotkanie z Unią zakończy tegoroczny sezon rozgrywek o wejście do Ligi. Pierwszy mecz rozegrany w Lublinie zakończył się, jak wiemy nieznacznym zwycięstwem WKS. Śmigły 1:0. Jak będzie teraz trudno jest coś konkretnego powiedzieć. W każdym bądź razie będzie to ostatni i decydujący jednocześnie mecz, bo jeżeli Śmigły wygra w znacznym stosunku bramek, to wówczas przy przegranej meczu Brygady z Polonią w Warszawie, Wilno może wejść do Ligi.

Zależy więc wszystko od tego, ile bramek piłkarze Śmigły potrafią strzelić. Nikt nie wątpi w to, że mecz wygramy, ale chodzi właśnie o ten stosunek bramek. Dotychczas Brygada ma niesłaby, więcej strzelonych bramek. Prowadzi ona

za Polonią w tabelce, przed WKS Śmigły. Można jednak jeszcze odrobić stracone punkty, a odrobić je da się tylko wówczas jeżeli drużyna zechce zagrać ambitnie i ofiarnie.

Niedzielny mecz — to ostatnia szansa, którą trzeba starać się umiejętnie wykorzystać.

Przed meczem piłkarskim o wejście do Ligi między Unią z Lublina a WKS Śmigły odbędzie się przedmecz juniorów o mistrzostwo okręgu. Będzie to spotkanie finałowe między Ogniskiem KPW a WKS Śmigłymi. Przedmecz rozpocznie się o godzinie 13-tej minut 30. — Mecz zaś z Unią wyznaczony został na godz. 15. Rozpocznie się on punktualnie.

Bilety do nabycia będą w kasie stadionu, w cenach: siedzące 1 zł. 50 gr., ulgowa 1 zł., stojące 1 zł., uczniowskie 50 gr. i dzieciom 25 gr.

Dziś biega K. Herman

Dziś na Piłomontcie odbędzie się jedna z ostatnich zawodów lekkoatletycznych. Zawody mieć będą charakter propagandowy. Program przewiduje biegi, skoki i rzuty. W zawodach tych udział wezmą wszyscy czołowi zawodnicy Wilna na czele z Wojtkiewiczem, Rymowiczem, Mojsiewiczem, Malinowskim, Hermanem, Krymem, Żylewiczem i innymi.

Starować będzie po rocznej przerwie najlepszy nasz długodystansowiec Kazimierz Herman. Spotka się on w biegu na 3 tysiące metrów z Mojsiewiczem, zawodnikiem jeszcze bardzo młodym, ale będącym ostatnio w bardzo dobrej formie. Herman trenował bardzo mało.

Będący w Wilnie trener Piłkiewicz odzywał się o Hermanie w superlatywach.

pobliskich krzaków wyskoczył jakiś młody mężczyzna w masce, trzymający w jednej ręce kamień, w drugiej zaś sztylet, i nieco ochrypłym, jak panie wyczuły, z podniecenia głosem krzyknął rozkazujący:

— Padnij i leż cicho!

Pani Lao miała jeszcze na tyle przytomności, że zdolała czmychnąć co sił w nogach w gęszcz krzaków, natomiast pani Eleonora W. osunęła się cicho i bez władnie na murawie, nie mając siły do stawiania oporu.

Zamaskowany mężczyzna zbliżył się do leżącej i nożem odcinał... zegarek z ręki, potem zabrał teczkę oraz parę innych drobiazgów i ułotnił się.

MASKARADA W LESIE.

Nieco później w tym że lesie podobną przygodę przeżyły trzy inne panie, szukające wypoczynku na łonie przyrody w pogodny wieczór majowy. Zamaskowany mężczyzna zażądał w tym wypadku od pań oddania drobiazgów, jednej z nich zabrał nawet binokle z nosa, a pani P. kazał zdjąć pończochy jedwabne, nie zachowując się przy tym dyskretnie.

Zdarzyła się i trzecia przygoda w tym że lesie, ale już z niemiłym skutkiem dla rabusia. Policja nowowilejska, chcąc skończyć z postachem pań z sosnowego lasu, chwyciła się podstępny. Posterunkowy Ko

nia, słupocentowy mężczyzna z wyglądu i z charakteru, otrzymał rozkaz, aby przemienić się w kobietę. Suknie dobrano z pewnym kłopotem i w pogodny piękny dzień post. Konia udał się do lasu sosnowego jako zalotna panienka. Usiadł sobie na murawie, otworzył książkę i udał, że jest całkowicie pochłonięty lekturą powieści „pensjonarskiej” Treduwatej. Słowem post. Konia tak dobrze wywiązał się z roli kobiety, że rabusieśny dał się nabrać. Wlażył w pułapkę jak pokorne ciele. Nadszedł. Kroki jego posłyszala, przeprasza, posłyszala post. Konia oraz wywiadowca zająłony w krzakach.

RABOWAŁ Z GLUPOTY.

Zatrzymanym okazał się niejaki Jan Makarewicz mieszkaniec Nowej Wilejki. Znalaziono przy nim maskę i sztylet. W mieszkaniu jego podczas rewizji wykryto przedmioty zrabowane wymienionym żej paniom.

Makarewicz przyznał się ze skrupuła do napadów rabunkowych i oświadczył szczerze, że robił to przez głupotę. — Wprawdzie pieniądze były mu bardzo potrzebne, jednak mógł próbować znaleźć jakąś pracę, czego nie robił.

Wczoraj sąd okręgowy w Wilnie skazał Makarewicza na 5 lat więzienia. Bronił go adw. Falewicz Sztukowska. (w).

Aktualności kulturalne

PRZED WYSTAWĄ SZTUKI.

Salon urządzany z okazji Festiwalu Sztuki ma charakter odrębny od wszelkich dotychczas organizowanych, biorą w nim bowiem udział przedstawiciele wszystkich związków i organizacji malarskich, reprezentujących wszystkie kierunki, zazwyczaj złączające się nawzajem. Obok prac członków Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków znajdują się prace Bloku (Bloku Zawodowych Artystów Plastyków, Zrzeszenia Polskich Artystów Plastyków, „Bractwa Św. Łukasza”, Grupy Akwarelistów, „Pro Arte”, „Rytu”, „Czerń i Biel”, Zw. Zaw. Grafików i in.) Z kilkuset nazwisk wymienimy kilka najpopularniejszych: W. Kosak, Z. Stryjańska, St. Czaykowski, Vlastimil Hoffman, Bron. Kopezyński, S. Nartowski, prof. Pękański, Maria Berezowska, Irena Pokrzywnicka, grupa artystów lwowskich: prof. Chwistek, Jahl, Krzyżanowski, Wodicka, Kramarczyk, liczna grupa krakowska, grupa Łódzka: Strzemiński i Menkesowa, a dalej St. Grabowski, E. Kokoszko, Tomorowicz, Kosowski, Wodyński, Stażewski, Mary Litaner, Marian Kratochwil i w. inych.

Z prac graficznych zobaczymy m. in. najcenniejsze utwory: prof. Bartłomiejczyka, T. Cieśliewskiego (syna), St. Ostoja-Chrostowski, Sopoćki, Goryńskiej, Krasnodębskiej-Gardowskiej, śląskiego grafika Pawła Stelera, Hładkiej i Gardowskiego.

„MATEMATYKA POLSKA ZAJMUJE JEDNO Z CZOŁOWYCH MIEJSC NA ŚWIECIE”.

Taką odpowiedź otrzymał jeden z reporterów warszawskich, zdziwiony licznym udziałem gości zagranicznych w zjeździe matematyków, nie pomyślanym przecie jako międzynarodowy. Zjazd (o kt. donosiłismy we wczorajszym n-rze) jest rewizją sześciolletniego dorobku nauki polskiej. Biorą w

nim udział również i uczeni wileńscy. USB reprezentuje prof. Kempisty.

GRÓB FRYDERYKA CHOPINA.

Staraniem warszawskiego Instytutu im. Fr. Chopina orestaurowany został ze stanu kompletnego zaniedbania grób Chopina na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu. Pragnąc nie dopuścić do ponownego zaniedbania pamiątki narodowej, Instytut postanowił otoczyć stałą opieką miejsce spoczynku genialnego muzyka.

PEN-KLUB POZYBYŁ SIĘ KŁOPOTU ZA CO BĘDZIE MIAŁ KOMORNE.

Załatwiono już wszystkie formalności, związane z przejęciem przez gminę miasta Warszawy zabytkowej kamienicy na Starym Mieście Nr. 34, która stanowiła do tej pory własność Polskiego Pen-Klubu. Posiadanie tej kamienicy przysporzyło Pen-Klubowi wiele kłopotów, gdyż budynek groził zawaleniem, a Pen-Klub nie miał funduszu na jego konserwację.

Wzajemian za dom na Starym Mieście zarząd miejski przez szereg lat opłacał bezdarmo komorne za nowy lokal Pen-Klubu. W zabytkowej kamienicy na Starym Mieście w początku przyszłego roku otwarte będzie muzeum starej Warszawy.

Czytelnia „Nowości”

Wilno, Jagiellońska 10—5. Tel. 13-70

Beletrystyka polska — obca — naukowa — lektura szkolna

Kaucja 3 zł. abonament 1 zł. 50 gr.

Czynna od g. 11—19.

Ruda żelazna w pow. nieświeskim

Kierownik Szkoły powszechnej w Sławkowie Piotr Zapasnik badając od dłuższego czasu skład gleb na terenie powiatu nieświeskiego, odkrył ostatnio obok wsi Piętuchowszczyzna gm. howeżniańskiej duże pokłady wysokoprocentowej rudy żelaznej. Wyniki swego odkrycia wraz z próbkami przesłał do uniwersytetu

Stefana Bałowego w Wilnie, który sprawą tą zainteresował się zapowiadając przyjazd w najbliższym czasie rzeczoznawcy. Wiek Piętuchowszczyzna, obok której znajdują się pokłady rudy, położona jest o 10 km od Nieświeża a o 7 km. od stacji kolejowej.

KRONIKA

PAŹ ZIERN.

2

Sobota

Dziś Aniołów S różów
Jutro Teresy od Dz. J.

Wschód słońca — g. 5 m 23
Zachód słońca — g. 4 m 55

Sposóbzenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie dnia 1 X 1937 r.

Ciepłota 767

Temperatura średnia + 8

Temperatura najwyższa + 14

Temperatura najniższa + 1

Opad —

Wiatr półn.-wschodni

Tend.: zmienna

Uwagi: pogodnie.

NIEŚWIESKA

— Prąd w Nieświeżu dla celów gospodarczo-domowych. Elekrownia nieświeska chcąc uprzystępnąć szerokim masom ludności korzystanie z prądu elektrycznego nie tylko dla oświetlenia ale przede wszystkim dla potrzeb gospodarczych i domowych wprowadza pierwszą na terenie województwa za zgodą władz nadzorczych t. zw. taryfę bokową, obniżając cenę jednostki zużyciu prądu do 21 groszy za kilowat-godz.

Celem szybkiego wprowadzenia w życie tej przystępnej taryfy — elekrownia w Nieświeżu już sprzedaje na raty po 2 zł. miesięcznie, żelazka, kucharki, grzejniki itp.

Ułatwienia te niewątpliwie zachęcają szeroki ogół mieszkańców Nieświeża i Klecka do taniego, bezinteresownego, szybkiego i wygodnego korzystania z prądu elektryczności nieświeskiej.

— W związku z rozpoczęciem roku wyszkoleniowego drużyna harcerska w nadgranicznym miasteczku Zaostrowiecu urządziła tradycyjne ognisko. Uroczysty program widowiska ścianał z okolic kilkunastu rolników, oraz wiele młodzieży zrzeszonej i szkolnej. Pełne humoru piosenki, piosenki żołnierskie i harcerskie były żywo oklaskiwane przez widzów. W końcowej części ogniska przemówił do harcerzy komendant miejscowego garnizonu KOP. kpt. Kledzik, wręczając zastępcom barwne godła zastępców. Uroczystość zorganizował harcerz nauczyciel Maciej Sienkiewicz.

— Szczepienie przeciwdurowe. W związku z zainstalowaniem w ostatnich czasach przez organa sanitarne na terenie miasta Nieświeża kilkunastu wypadków choroby duru brzusznego ośrodek zdrowia w Nieświeżu przeprowadza bezpłatnie szczepienia przeciwdurowe.

— Zarząd Oddziału Zw. Strzeleckiego w Zaostrowiecu dorzucając swoją cegiełkę do budowy samolotów urządził w dniu 2 X b. r. w sali ratuszowej w Nieświeżu wielką rewję p. t. Tilili-bom, w której udział wzięło ponad 50 osób. Na program składa się: 1) skecze, 2) chór rewersów, 3) piosenki solowe, 4) tańce baletowe oraz różne atrakcje i popis regionalne. Początek o godz. 20. Ceny biletów od 3 do 1 zł. Bilety są wcześniej do nabycia w cukierni „Warczawianka”. Blizsze szczegóły w programach.

— W CZASIE BURZY w kol. Cepra, gm. hryczwickiej pow. nieświeskiego od uderzenia pioruna spalił się doszczętnie dom mieszkalny będący własnością Walewicz Grzegorza. Z płonącego domu nie zdołano nic wyratować.

— Właściciele pasiek z terenu powiatu nieświeskiego w związku z wyjątkowo wczesną w bieżącym roku potrzebą podkarmiania rojów pszczeli — zakupili za pośrednictwem OTO i KR przeszło 3000 kg. skażonego cukru. Ponieważ zapotrzebowanie usługiwacze wzrasta OTO i KR sprowadziło ostatnio do Nieświeża i Klecka większą ilość skażonego cukru dla podkarmiania pszczół.

NOWOGRODZKA

— Z walnego zebrania Kom. Mickiewiczowskiego. W ub. poniedziałek odbyło się w orestaurowanym już Dworku Mickiewiczowskim walne zebranie Komitetu Mickiewiczowskiego. Przybyło około 30 osób. Zebranie zajął dotychczasowy prezes Komitetu p. wojewoda Adam Sokołowski, po czym przewodnictwo objął p. dr. Rybicki.

Sekretarz Komitetu p. Larouy złożył krótkie sprawozdanie za rok 1936-37, z którego wynika, że główną troską Komitetu było skompletowanie pamiątek po Wieszczu i urządzenie w Dworku Muzeum tych pamiątek. Wysiłki te uwieńczyły zostały całkowitym powodzeniem. Dworek został wydzierżawiony, orestaurowany i zamieniony na muzeum. Zwiększono go w okresie sprawozdawczym 2000 osób. Ekspozatów zebrano powyżej 400. Dzień Mickiewiczowski sprzedano 300 egz. Z kolei złożył sprawozdanie skarbnik p. Modzelewski. Kapitał Komitetu z 200 zł. zwiększył się ostatnio do 13 tys. zł., a to dzięki ofiarom i subwencjom na skutek odzewy Komitetu, wydanego w czerwcu miesiącu. Z tych pieniędzy 3 tys. wydano na remont Dworku. Po wysłuchaniu sprawozdania Kom.

sji Rewizyjnej, udzielono usłupującemu zarządowi absolutorium i wyrażono gorące podziękowanie za owocną pracę. Wreszcie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. P. wojewoda Sokołowski zrzekł się godności prezesa. W rezultacie więc wybrano: na prezesa p. Stanisława Brochowskiego, na I wiceprezesa p. inż. Amona, na II wiceprezesa p. Jana Balińskiego-Jundzillę, na sekretarza p. La-rouy'a i na skarbnika p. Modzelewskiego; na członków: burmistrza Nowogrodka, delegata Wydziału Powiatowego, prezesa Sądu Okr. p. Muraszko i p. Edwarda Kilarskiego.

Następne walne zebranie i wybór nowego zarządu odbędzie się dopiero za dwa lata, a to zgodnie z poprawką poczynioną obecnie w statucie.

LIDZKA

— Oddział Zw. Strzeleckiego w Werenowie za zezwoleniem Starostwa Powiatowego w Lidzie z dnia 28 sierpnia 1937 r. Nr. 23-61 w zbiorce publicznej przeprowadzonej w dn. 29 sierpnia r. b. zebrał 42 zł. 97 gr., które użyje na urządzenie świetlicy strzeleckiej.

Kosztów przeprowadzenia zbiórki nie było.

BARANOWICKA

— Związek Kupców Polsk. w nowym lokalu. Z dniem 1 października rb. Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Baranowiczach przenosi się do lokalu przy ulicy Starzyca Nr. 13, I piętro. — (Miejsce siedziby LOPP i Czerwonego Krzyża).

— Posiedzenie Sekcji Restauratorów. W dn. 29 września rb. odbyło się posiedzenie Sekcji Restauratorów przy Stow. Kupców Polskich w Baranowiczach, przy czym uchwalono wyłonić Komisję w osobach pp. Kowalskiego Józefa, Zarudnego Włodzimierza, Porofijanowicza Józefa, Stachno i Parolowej, celem poczynienia kroków przygotowawczych do zorganizowania powiatowego Związku Restauratorów w Baranowiczach.

Następne posiedzenie wyłonięcej Komisji odbędzie się w dn. 5 października rb. o godz. 17 w nowym lokalu Z. K. P. przy ul. Starzyca Nr. 13.

BRASŁAWSKA

— Kurs budownictwa ogniowrwałego. Z inicjatywy Inspektora Pow. PUW i przy współudziale Oddziału Pow. Zw. Straży Pożarnych rozpoczął się w Brasławiu 6-ciodniowy kurs budownictwa ogniowrwałego, na który uczęszcza 30 osób z rozmaitych okolic pow. brasławskiego. Uczestnicy kursu zostaną zaznajomieni z ogólnymi zasadami budownictwa ogniowrwałego.

— Wycieczka kajakowa. — W dniach od 28 do 30 ub. m. bawiła w Brasławiu wycieczka kajakowa szkół zawodowych podchorążych piechoty w liczbie 120 uczestników. Wycieczka ta zwiedzała prawie wszystkie jeziora Wileńszczyzny.

— Spółdzielnia owocarska. W roku bieżącym dzięki dobrym urodzajom owoców właściciele sadów na terenie pow. brasławskiego są w kłopotach, gdzie mają zbierać jabłka.

Aby uniknąć podobnego stanu rzeczy w latach przyszłych sadownicy południowych gmin powiatu brasławskiego postanowili zorganizować spółdzielnię owocarską, która w przyszłości zajmie się skupem i zbytem owoców. Prace organizacyjne są w toku.

MOŁODECZAŃSKA

— Komitet Obwodu XIV Tygodnia LOPP podaje do wiadomości, że zabawa, która miała się odbyć w dniu 2 go października 1937 r. w salonach Kasyna Podoficerskiego w Helenowie, z przyczyn od Komitetu niezależnych zostaje odwołana.

Odznaczenie dzielnego chłopca

Minister Spraw Wewnętrznych odznaczył medalem za ratowanie tonących uczniów szkoły powszechnej nr. 1 w Brasławiu Konstantego Sielickiego za to, że w dniu 4 i 11 czerwca 1937 r. z narażeniem własnego życia uratował swych młodszych kolegów tonących w jeziorze, znajdującym się w pobliżu szkoły.

Morderczy strzał przez okno

W dn. 27 ub. m. o godz. 20 min. 15 we wsi Słodka, gm. dzieńwieskiej, pow. oszmiańskiego przez zamknięte okno został zastrzelony parobek Wiktor Grydz, znajdujący się wówczas w mieszkaniu swego pracodawcy Franciszka Juraki, — Wiktor Grydz wraz z rodziną Juraki spotykał przy stole kolację i w tym czasie padł strzał, przy czym kula ugodziła Gry-

WILNO GRA I WYGRYWA W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

WILNO
Wielka 44 Mickiewicz 10

WOŁOŻYŃSKA

— Kradzież 700 zł. Podchmielonemu Janowi Kozłowskiemu, zam. w m. ku Kamień gm. iwienieckiej nieznanymi sprawcy skradli 700 zł. gotówką, którą podjął w Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie na wyjazd do Ameryki.

Pieniądze poszkodowany przechowywał w pasie gumowym, który stale nosił na sobie.

— Usiłowanie zgwałcenia. Ruta Alina, lat 16, zam. we wsi Burniejki gm. wołyżyńskiej złożyła skargę w policji, że podczas snu w szopie napadł na nią Krzemieniecki Konrad, lat 24, zam. we wsi Patań i usiłował ją zgwałcić. (f)

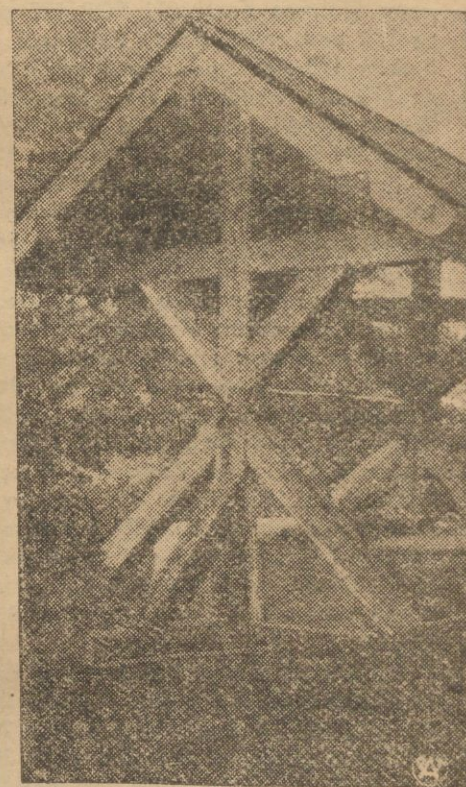
— UTOPIŁA SIĘ W STUDNI. — Kozakiewicz Ludwika, lat 66, zam. we wsi Zabrzeże, gm. tejże z powodu nieuleczalnej ślepoty i choroby nerwowej odebrała sobie życie, skacząc do studni. — Złotki wyłobyto.

WILEJSKA

— Konferencja kierowników szkół i wójtów. 29 września odbyła się w Wilejce konferencja kierowników szkół i wójtów gmin z terenu powiatu wilejskiego. Konferowano nad zorganizowaniem uroczystości poświęcenia 11-tu szkół im. Marszałka Piłsudskiego w dniu 10 października.

Taka sama konferencja odbędzie się 1 października w Mołodecznie dla drugiej części obwodu szkółnego. WR.

— POLANO I REWOLWER ARGUMENTEM. W dniu 27 ub. m. około g. 20 w maj. Czurlony, gm. wileńskiejskiej, na tle porachunków osobistych powstała bóka między parobkiem Michałem Kwiatkiewiczem, a kucharką Ksenią Łukasz. Gdy na miejsce przybył dzierżawca majątku Antoni Wołnowski i usiłował bókę zlikwidować, Kwiatkiewiczowi przybył z pomocą jego ołciec i zaczął bić polanem w głowę Wołnowskiego. Wówczas Wołnowski wydobł z kieszeni rewolwer i przez otwarte okno wystrzelił kilkakrotnie na postach. Jeden z pocisków trafił w nogę Bazylego Kwiatkiewicza, który w bóce udziału nie brał. Stan zdrowia ranego życia nie zagraża.



Obok słynnego kościoła poklasztornego O. O. Karłuzów, w Karłuzach (Kaszuby) znajduje się oryginalny zabytek XIV-go stulecia w postaci historycznej studni.

Dobra gospodarka samorządowa w pow. dziśnieńskim

W Głębokiem odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej, na którym przyjęte zostało do zatwierdzenia wiadomości sprawozdanie roczne opisowe i rachunkowe złożone jej przez Wydział Powiatowy.

Ze sprawozdania rachunkowego wynika, że Wydział Powiatowy wykonał budżet po stronie wydatków w 99 proc., a po stronie dochodów w 123 proc., uzyskując nadwyżkę w wysokości 81 tys. zł.

Rada powiatowa jednogłośnie uchwaliła wyrazić podziękowanie przewodniczącemu Wydziału Powiatowego staroście Suszyńskiemu i Wydziałowi Powiatowemu oraz Komisji Rewizyjnej za wnikliwe i szczerne badanie gospodarki Wydziału Powiatowego.

W dalszym ciągu obrad Rada Powiatowa uchwalała dodatkowy budżet na rok 1937-38, z którego główne wydatki są następujące: zwiększenie budżetu rolnego o kwotę około 8,000 zł. na uposażenie personelu agronomicznego, zwrotne zapomogi gminom na budowę szkół powszechnych i inne cele — zł. 30.000 (opór 50.000 zł. uchwalonych w r. 1936-7) budowa ośrodka zdrowia w Głębokiem kosztem ponad 50.000 zł., na budowę drogi o twardzieli nawierzchni oraz zapomogi gminom na budowę takich dróg około 25.000 zł. i na pomoc Chrześcijańskim Kasom Bezpłatnym — 1.000 zł.

Ponadto uchwalono statut K. K. O. w Głębokiem i dokonano wyborów władz KKO.

Niezwykłe zjawisko na niebie

W dniu 30 bm., około godz. 21-ej, zaobserwowano w Postawach niezwykłe zjawisko na niebie.

Na północnej części nieba, nad widnokresem, wystąpił pas świetlny o zabarwieniu jasno - seledynowym, który wyżej około gwiazdozbioru Wielkiej Niedźwiedzi, przybrał kolor jaskrawo - czerwony, przypominający do złudzenia tunę po

żaru. Światło to zmieniało co chwilę na tętnienie, układając się w pionowe smugi.

Ciekawe to zjawisko (jak niektórzy przypuszczają — zorza polarna) trwało około godziny i wywołało powszechne zaciekawienie a nawet budziło wśród ludności niepokój, gdyż uważano to zjawisko za przepowiednię wojny i nieszczęść

Rozpoczynamy start do wyścigu o fortunę. Prawo udziału w tych zawodach posiadają wszyscy właściciele losów do pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej.

Informator reklamowy m. Nieświeża

Klub Polski „OGNISKO”

Nieśwież, Piłsudskiego 19
Lokal gruntownie odrestaurowany
Krajoowe napoje wysokowe
orzeźwiające oraz różne zakąski.
Śniadania, obiady i kolacje.
Na warunkach przystępnych
całodzienne utrzymanie.

Bracia JANCZEWSKY

CHRZĘŚCJAŃSKI SKŁEP SKÓR
oraz pracownia wykłuwającego obuwia.
Wykonuje na obstatunki oficerskie buty
wojskowe. Ceny przystępne, robota solidna
i fachowa.

Nieśwież, ul. Syrokomli Nr. 9.

Rejonowa Hurtownia Tytoniowa

w Nieświeżu, ul. Syrokomli 11
posiada na składzie stale świeże zapasy
wszelkich gatunków wyroby tytoniowe oraz
tytonie. Poleca jako upominki imieninowe
i świąteczne kolekcje papierosów luksusowych
gatunków „Esso” po 10 szt. i 100 szt.
w ozdobnych szkatułkach.

M. Mendelewicz

Nieśwież, ul. Syrokomli 13.
Duży wybór radiodbiorników „Elektricit-
Maestro”, sprzedaż i reperacja rowerów,
ładowanie akumulatorów. Najlepszy wybór
patefonów i płyt.

Księgarnia pocztowa „LOT”

I. KONDRATOWICZ
sprzedaje materiałów piśmiennych oraz
wszelkich czasopism.
Nieśwież, ul. Piłsudskiego 8.

Spółdzielnia Spożywcza

Związku Weteranów Powstań Narodowych
w Nieświeżu, ul. Bernardyńska 12
poleca świeże artykuły spożywcze
z pierwszych rąk.

JAN GIEDROYC - JURAKA

„Warczawianka”
Nieśwież, ul. Wileńska 34.
Sprzedaje owoców południowych
i delikatesów.

Kiosk L. O. P. P.

Nieśwież, ul. Ratuszowa
Wyroby tytoniowe, wszelkie pisma, znaczki
pocztowe, stemple i wkleśki.

„Nasz Sklep”

Nieśwież, ul. Ratuszowa 1
poleca podręczniki szkolne i materiały
piśmienne po cenach umiarkowanych.

Niczyperowicz Michał

Wynajmuje o każdej porze TAKSÓWKĘ
4-ro osobową pasażerską po cenach przystępnych. Stale miejsce postoju taksówki
przy ul. Piłsudskiego róg Ratuszowej.
W porze nocnej przyjmuje zamówienia na
wyjazd w mieszkaniu przy ul. Śluckiej 18.

Bar Wileński — wł. A. Gałaj

Nieśwież, ul. Wileńska 70.
Wina, wódki i likiery najlepszych firm krajowych. Deserowe zakąski zimne i gorące
oraz konserwy rybne i mięsne
Obsługa solidna i fachowa.

Kawiarnia Woźniaka Fr.

w Nieświeżu, ul. Ratuszowa Nr. 10.
Zawsze świeże ciastka na maśle deserowym.
Czekolady, cukry, owoce
oraz napoje orzeźwiające

W. Sereda — „Prima”

Chrześcijański Salon Fryzjerski
Damski i Męski
w Nieświeżu, ul. Ratuszowa 8.
Wykonuje ondulacje trwałe, wodne i żelazkowe. Trwałe farbowanie brwi i rzęs oraz
rozjaśnianie włosów w różnych odcieniach.
Golenie i strzyżenie męczyzn
w/g najnowszej techniki.

Skład apteczny M. Duniec

Nieśwież, ul. Ratuszowa 6.
Poleca najnowsze środki kosmetyczne oraz
galanterię, drogerię, zabawki dziecięce, przybory fotograficzne, wyroby bakelitowe.
Wszelkie zioła lecznicze i najrozmaitsze
środki odżywcze i wzmacniające.

Cukiernia i Piekarnia Wileńska

H. LIWSZYC
w Nieświeżu, ul. Syrokomli 13
Codziennie świeże i smaczne ciastka oraz
pieczywo. Kawa, kakao, herbata i mleko.

Hotel Europe ski

Nieśwież, ul. Benedyktyńska 5, tel. 54.
M. SKAŁAŃSKI
Pokoje umeblowane komfortowo.
Przy hotelu łazienki i garaż
Ceny przystępne.

Kino i Związkowe

w dniach 2 i 3 b. m. wyświetli film polski
„TREPOWATA” według powieści Heleny
Mniszkówny. W rolach głównych Elżbieta
Bartszczewska i Franciszek Brodniewicz.
Początek o godz. 6 i 8.

Nagrody za kwiaty

Onegdaj odbyło się posiedzenie Społecznego Komitetu Ukwiecenia Wilna, na którym przeprowadzono bilans dotychczasowego dorobku akcji ukwiecenia Wilna, rozpoczętej rok temu i omówiono plan pracy na przyszłość.

Zebranie, na które przybyli liczni delegaci organizacji społecznych, wchodzących w skład komitetu, zajął wiceprezydent T. Nagurski, podkreślając m. in. to, że komitet rozpoczął pracę pionierską i dlatego w prasach jego były pewne niedociągnięcia. Jednym z błędów, które w przyszłości zostaną usunięte, było zbyt późne rozpoczęcie akcji propagandowej. W przyszłości komitet będzie rozpoczynał prace na zewnątrz już w drugiej połowie lutego.

W dyskusji poruszano szereg ciekawych spraw. Dla utrzymania ciągłości ukwiecenia zgłaszanych do konkursu ogródków i balkonów, mają być one ogłędane przez sędziów dwukrotnie w ciągu lata — na wiosnę i pod jesień.

Została poruszona sprawa wody do polewania ogródków. Dotychczas większa część ogródków korzystała z wodociągu miejskiego, placąc duże sumy za „wodę magistralną”. P. wiceprezydent Nagurski wyjaśnił, że woda do polewania ogródków będzie sprzedawana o 50 proc. tańiej. Właściciele ogródków powinni zgłosić na wiosnę zapotrzebowanie na wodę do wydziału technicznego magistratu.

Na posiedzeniu zostały rozdane nagrody, przyznane za ukwiecone ogródki i balkony. Nagrody za balkony otrzymali: I — p. Wilczewska (Kościszki 14—6), II — p. Nowicka (Pańska 4—3) i III — p. Nowicka (Objazdowa 4—1), — za ogródki zaś I — p. Znamierski (Antokolska 13—14), II — p. Telmaszewski (ul. Teatralna 2-c) i III — p. Polturzycki (zaul. II Kijowski).

Zebrań zarządu Związku Rzemieślników Chrześcijan

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prez. Ślusarskiego zebranie zarządu Związku Rzemieślników Chrześcijan, na którym omawiano w dalszym ciągu program pracy oraz uzgadniano swój program działania z programem miejskiego O. Z. N. w dziedzinie unarodowienia życia gospodarczego na ziemiach północno-wschodnich oraz tworzenia stanu mieszczańskiego.

Robotnicy garbarń domagają się podwyżki płac o 30 procent

4 b. m. upływa termin umowy zbiorowej, zawartej w swoim czasie pomiędzy robotnikami garbarń wileńskich a pracownikami.

W związku z tym związek robotników garbarskich wystosował do pracodawców memoriał, domagając się zawarcia nowej umowy zbiorowej na nowych zasadach. Robotnicy żądają między innymi podwyżki płac o 30 pr.

Właściciele garbarń nie chcą dopuścić do strajku w zasadzie zgadzają się na zawarcie nowej umowy uwzględniającej pewną podwyżkę uposażeń.

Słonina potaniała

Starostwo Grodzkie Wileńskie w dniu wczorajszym w porozumieniu z przedstawicielami branż rzeźniczej i wędlinarskiej ustaliło ceny na słoninę świeżą i soloną zł. 2.10 za 1 kg.

KRONIKA

PRZEPÓWIEDNIA POGODY w/g P. I. M.
w dn. 2 października rb.:

Pogoda chmurna, rano mglista, z przejaśnieniami w ciągu dnia.

Nocą chłodno z możliwością przymrozków w dzielnicach północnych, dniem temperatura około 16 C.

WILEŃSKA DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Osłobramska 4); S-ów Augustowski (Mickiewicza 10); Narbutta (Sw. Józefa 2) i Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szaniera (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES“
W WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach Winda osobowa

MIĘSKA

— Uporządkowane zostaną hale mięsne. W związku z regulacją ul. Bazylińskiej i jej skrzyżowania z Zawalną oraz dojazdem do Dworca powstała konieczność zniwelowania placu przy halach mięsnych. Sprawa ta wiąże się z uporządkowaniem handlu sraganiarskiego w halach i na rynku pod halami. Prezydent miasta wysunął koncepcję uporządkowania placu pod halami na wzór rynków współczesnych przez usunięcie bezładnie ustawionych bud sraganiarskich i stworzenia otwartego placu, na którym odbywałyby się fargi w określonych ściśle godzinach. Również ulegnie uporządkowaniu handel sraganiarski wewnątrz hal w kierunku zmniejszenia nadmiernej ilości sraganów i podzielenia stoisk według branż handlowych. Jednocześnie powstała myśl urządzenia w piwnicach hal lodowni dla przechowywania mięsa sprzedawanego w sraganach. Projekt uporządkowania handlu sraganiarskiego w halach zostanie opracowany na kilku komisjach radzieckich i wpłynie po uzgodnieniu komisyjnym na porządek dzienny Rady Miejskiej.

— Magistrat uchwalił kontyngent mięsa z uboju rytualnego do końca bieżącego roku w ilościach następujących: na miesiąc październik — 165 tys. klg. żywej wagi, na listopad — 179 tys. klg. żywej wagi, i na grudzień 182 tys. klg. żywej wagi. Wspomniane wyżej kontyngenty zostały obliczone na podstawie danych statystycznych w obrocie mięsa z Rzeźni Miejskiej w odpowiednich miesiącach roku ubiegłego.

Winni pobierania lub żądanie cen wyższych będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Ceny te obowiązują od dnia 2 października rb.

Nowości sezonu jesienno - zimowego w radio

Nowy sezon programowy Polskiego Radia, który rozpoczyna się w pierwszą niedzielę października, przyniesie zmiany zarówno w układzie godzin poszczególnych audycji, jak i w sposobie opracowywania niektórych punktów programu.

Przed wszystkim program Raszyna, stacji ogólnopolskiej i najszerzej w kraju słyszanej opracowany będzie z punktu widzenia zainteresowań i potrzeb najszerszych warstw słuchaczy.

Codziennie audycje poranne pozostają w nowym sezonie na ogół bez zmiany. Przypomnieć tylko należy, że radio nadać będzie w dalszym ciągu 20-minutową gimnastykę oddzielną dla mężczyzn i kobiet oraz, że w przyszłym sezonie dziennik poranny rozszerzony został do 15 minut. Szkolne audycje poranne będą miały charakter aktualno - rozrywkowy, południowe — nawiązujące ściśle do oficjalnego programu nauczania — rozrykowo - dydaktyczny, a popołudniowe przeznaczone zostały dla kształcenia wyobraźni dziecka przez muzykę, śpiew, opowiadania i słuchowiska.

Zasadniczo zmieniona zostanie południowa ogólnopolska audycja. W tej audycji przede wszystkim wyrażać się będzie popularyzacja Raszyna. Czas ten przeznaczony jest bowiem na umyślnie skomponowaną audycję popularną dla najszerszych warstw słuchaczy radia, zwłaszcza na prowincji, a więc dla mieszkańców wsi, robotników, sfer drobnomieszczańskich, żołnierzy w świetlicach i t. p. Na całość tej audycji składa się łatwa ale wartościowa

muzyka, odpowiednio redagowany dziennik południowy, słuchowiska, pogadanki, recytacje, aktualne transmisje, wszystko łączące konferansjera i słuchacza. Dzięki temu cały codzienny program południowy stać będzie pod znakiem rozrywki i informacji.

Ze względu na coraz silniej wzrastającą liczbę słuchaczy wiejskich codziennie audycje rolnicze rozszerzono do 25 minut, uwzględniając w nich wszystko, co dotyczy fachowych i ogólnokulturalnych zainteresowań wsi. Ponadto bezpośrednio po tych audycjach następować będą audycje żołnierskie, strzeleckie i dla Polaków z zagranicy, które również z pozytywnym skutkiem mogły być słuchane przez abonentów radia na wsi. W ten sposób w godzinach wieczornych program radiowy przewidywałby duży odcinek czasu na audycje popularne i zrozumiałe dla wszystkich.

W czasie nadawania przez Raszyn audycji dla rolników, nieinteresujących radiosłuchaczy w stolicy, Warszawa II nadać będzie program przeznaczony dla stolicy. Ogółem Warszawa II w stosunku do sezonu letniego pracować będzie o 2 godziny dłużej, przy czym program jej opracowany jest zgodnie z upodobaniami słuchaczy wielkomiejskich.

Muzyka symfoniczna zgrupowana została w programie stacji ogólnopolskiej przede wszystkim po godz. 22.00, kiedy wieść nie słucha już radia.

W sezonie jesienno - zimowym rozszerza się równocześnie krótkofalowe audycje dla Polaków z zagranicy. Dla nadawania

tych audycji wybrany został czas po północy, aby w New Yorku można było je słuchać o godz. 6.00 po południu. Audycje te będą nadawane codziennie, na razie przy pomocy jednej stacji, od 15 października zaś przy pomocy dwustacji SPW i SPD.

Znacznie rozszerzono dział pogadek aktualnych. W dni powszednie radio nadawać będzie 3 aktualne pogadanki dziennie, gdyż umożliwiają one najszerszym warstwom orientację w skomplikowanych problemach dzisiejszego dnia.

Procentowy udział poszczególnych typów audycji w programie ogólnopolskim przewidywałby 54,37 proc. muzyki, 12,34 proc. audycji mieszanym i 29,63 proc. słów. Pozostałe procenty zajmują nabożeństwa i sygnały.

Do egzaminów

przygotowuje dotychczasowy b. naucz. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność: polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przysięgła. Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie nr 4 84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

RADIO

SOBOTA, dnia 2 października 1937 r.

6.15 Pieśń por. 6.18 Gimn. 6.38 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.10 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 Śpiewający piosenki — audycja dla szkół; 11.40 Tartin — Sonata skrzypcowa g-moll; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Dziennik połudn. 12.15 „Bandera w górę” pogad. 12.25 Tańce i pieśni ludowe w wyk. Orkiestry Wileńskiej; 13.00 Przerwa; 14.00 Koncert żywe; 15.00 „Bilans pracy szarych wileńskich” — pogad. 15.10 Życie kulturalne; 15.15 Audycja dla wszystkich: „O lirniku wioskowym”; 15.45 Wiad. gospod. 16.00 „W pustyni i puszcie” Teatr Wyobraźni dla dzieci; 16.30 Uwertury — Koncert w wyk. Ork. Adama Hermana; 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostry Brama w Wilnie; 17.50 „Latarnia morską na Helu” — felieton; 18.00 Nowe oblicze Igora Strawińskiego; Koncert ze słowem wstępnym S. Węskowskiego; 18.40 Program na niedzielę; 18.45 Wileńskie wiad. sportowe 19.00 Przemówienie Min. W. R. i O. P. 19.00 Węgierskie melodie; 19.40 Pogadanka; 19.50 Wiad. sport. 20.00 Audycja dla Polaków z gran. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Oszczędną gospodarkę paszami! 21.05 Przegląd wydawnictw; 21.20 Fragment inauguracyjnego koncertu Festiwalu Sztuki Polskiej; 2.00 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiadom. 23.00 Tańczymy; 23.30 Zakończenie.

Wiadomości radiowe

WYCIECZKA DLA RADIOSŁUCHACZY.

W najbliższą niedzielę zwiedzamy „Wysławę Owoców”. Udział w wycieczce bezpłatny. Wstęp na wystawę 5 gr. od osoby. Zbiórka jak zawsze obok wieży kościoła Św. Jana o godz. 11.00. Dalsze pogadanki z tego cyklu będą nosić tytuł „Jak spędzić święto?” i będą wygłaszane przed mikrofonem co piątek o godz. 18.15.

przedstawień dla dzieci i uczącej się młodzieży. Inauguracja będzie sztuka dla dzieci „Legenda o Piśle”.

TEATR „NOWOŚCI”.

— Dziś w sobotę i jutro w niedzielę ostatnie 2 dni znakomitego programu rewiewego p. t. „Jesienne figielki” w wykonaniu całego zespołu artystycznego teatru w reżyserii Wł. Boruńskiego. Ceny miejsc od 25 gr.

GOSPODARCZA.

— Pierwsze partie Inu. Ukazały się na rynku już pierwsze partie Inu wolożyskiego. Len ten prezentuje się bardzo dobrze. Włókno jest długie i niełamliwe.

— Druga fabryka mechanicznej przeróbki włókna lnianego. W Wilnie czynione są przygotowania do uruchomienia drugiej z kolei fabryki mechanicznej przeróbki włókna lnianego.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Pierwsza herbata P. T. K. odbędzie się w niedzielę 3 bm. o godz. 18 min. 15. Omawiane będą: sprawa regulacji pl. Katedralnego i projekty urbanistyczne. Goście mile widziani.

— Zjazd Absolwentów gim. im. Ad. Mickiewicza w Wilnie w celu uroczystego obchodu XV-lecia gimnazjum, odbędzie się w dn. 23 i 24 b. m.

Wszelkie informacje udziela sekretariat gimn. im. Ad. Mickiewicza w Wilnie, ul. Dominikańska 3/5, tel. 9-89 w godz. 11—13. Komitet organizacyjny uprasza o jak najszersze zgłaszanie się pod w/w adresem.

RÓŻNE.

— Rewia z Teatru „Nowości” z udziałem pp. Różnińskiej i Gronowskiego oraz baletu. Dancing towarzyski w „Ustroniu” — Mickiewicza 24, dziś w sobotę dn. 2X i jutro w niedzielę dn. 3. X. o godz. 23-ej. Wstęp wolny.

— Autobusy do Jerozolimy. Niniejszym podaje się do wiadomości publicznej, iż od dnia 4-go października 1937 r. nastąpi zmiana rozkładu jazdy autobusów na linii 4-lej (Plac Orzeszkowej — Jerozolima). W dni powszednie: Odjazdy z pl. Orzeszkowej o godz. 6.50, 15.30, 19.30. Odjazdy z Jerozolimy o godz. 7.15, 16.00, 20.00.

W dni świąteczne: Odjazdy z pl. Orzeszkowej o godz. 9.00, 15.00 i 21.00. Odjazdy z Jerozolimy o godz. 9.30, 15.30 i 21.30.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIĘSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w sobotę dn. 2 października, o godz. 8-ej wiecz. rozpoczęcie sezonu 1937/38 teatru dramatycznego.

Komedia J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”, nagrodzona, jako najlepszy polski utwór ubiegłego sezonu, posiadająca niewątpliwą walory sceniczo-artystyczne wprowadzi widza w środowisko francuskie, z którym Szopena we Francji najściślej wiąże uczucie. Akcja rozgrywa się w letniej rezydencji George-Sand w Nohant w okresie, kiedy Szopen tworzy sonatę H-moll.

Na tej premierze zaprezentuje się również publiczności nowy zespół — który poza pp. A. Dzwonkowskim, W. Staszewskim i T. Surową, jest nikomu nieznany.

Przedsprzedaż biletów, od godz. 11 do 4 popoł. w kasie teatru „Lutnia”, zaś od godz. 5 popoł. w kasie teatru na Pohulance.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— „Wiedeńska krew”. Dziś w dalszym ciągu grana będzie operetka J. Straussa — „Wiedeńska krew” z występem gościnnym znanej śpiewaczki Olgi Ogłiny.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. Jutro w niedzielę o godz. 4 pp. po cenach propagandowych operetka Falla „Róża Stambuli”.

— Poniedziałek propagandowy w „Lutni”. W poniedziałek po cenach propagandowych opera „Dzwony z Corneville”.

— Widowska operowa w „Lutni”. Odbędzie się w „Lutni” dwa przedstawienia operowe. We wtorek 5-go października opera Verdi’ego „Rigoletto” — w środę zaś 6-go października opera Rossini’ego „Cyryl i Szwab”.

— Otwarcie sezonu zimowego. Na obchód jubileuszowy Teatru będzie wystawiana wspaniała opera Abrahama „Kwiat Hawaju”.

— Inauguracja sezonu przedstawień dla dzieci. Wkrótce zostanie rozpoczęty sezon

licho ubrani. Skoro nie szczydzili pieniędzy na jado i napitek, mogliby chyba pozwolić sobie na przyzwoitszą odzież.

Gaston był tu najwidoczniej stałym bywalcem. Uśmiechał się do wszystkich, zamieniał ukłony. W pewnej chwili skłonił się bardzo czołobitnie jakiemuś barczystemu, wysokiemu jegomościu o dziwnie odpychającej twarzy.

— To Rudy Bill — wyjaśnił szeptem Henri’emu.

— Co to za jeden, nie słyszałem o nim nigdy.

— Jakto, nie słyszałeś o Rudym Billu? — Gaston był szczerze zdumiony ignorancją przyjaciela. — To wielki człowiek! — A czy widzisz tego chudego młokosa w brązowym ubraniu? Stoi przy Billu... To jego adjutant. Chciałbym raz w życiu tyle zarobić, ile ci dwaj mają na miesiąc.

Henri spojrział badawczo na obydwu wskazanych mężczyzn. Nad kanciastą czaszką Rudego Billa płońska ruda czupryna. Spłaszczony nos (z pewnością musiał być kiedyś zawodowym bokserem) pokryty był olbrzymimi piegami. Kiedy się śmiał, rozbłyśkiwał rząd złotych zębów.

Młody człowiek, którego Gaston nazwał adjutantem Rudego Billa, był niezwykle chudy. Twarz jego przywodziła na myśl mordkę szczura.

— Nie widać po nich, żeby mieli pieniądze — zauważył Henri. — Ciekaw jestem, na czym można dziś tyle zarabiać.

— No wiesz... nie jest jeszcze tak źle! Istnieje branża, której kryzys nie daje się we znaki — odparł Gaston i zaśmiał się znacząco.

— Ach, tak... — bąknął Henri i opuścił powieki, pragnąc przywrócić się niepostrzeżenie towarzystwu, które zgromadziło się przy stoliku Billa.

Tak więc przedstawiali się panowie z londyńskiego świata podziemnego... Nie można powiedzieć, żeby zrobili na nim dobre wrażenie. Byli brutalniejsi w obejściu i bardziej ponurzy niż ich paryscy kole-dzy. Śmiech ich miał w sobie coś odrażającego. A jakie ilości whisky wlewali w siebie Niesłychane...

Gaston zamówił kolację i przyjaciele zabrali się do jedzenia. Rozmowa zesłała naturalnie na Paryż. Ale wzrok Henri’ego często wędrował do sąsiedniego stolika, gdzie ucztowali wesoło Bill i jego kampanja. Henri nigdy w życiu nie bawił się równie niefrasobliwie, jak oni... A przecież każdy z tych ludzi lada dzień mógł się znaleźć za kratkami, kto wie, może nawet zawisnąć na szubienicy! Ale nie sobie z tego nie robili, podczas gdy on... Henri siłą stłumił westchnienie. Poprawdę, powodziło mu się teraz wcale dobrze. A w niedalekiej przyszłości otrzymać miał dziesięć tysięcy franków. I zielony posążek Buddy...

Mimo wszystko zazdrościł Rudemu Billowi tego spokoju i niezwykłej pewności siebie.

(D. c. n.)

KONRAD TRANI

32

ZEMSTA

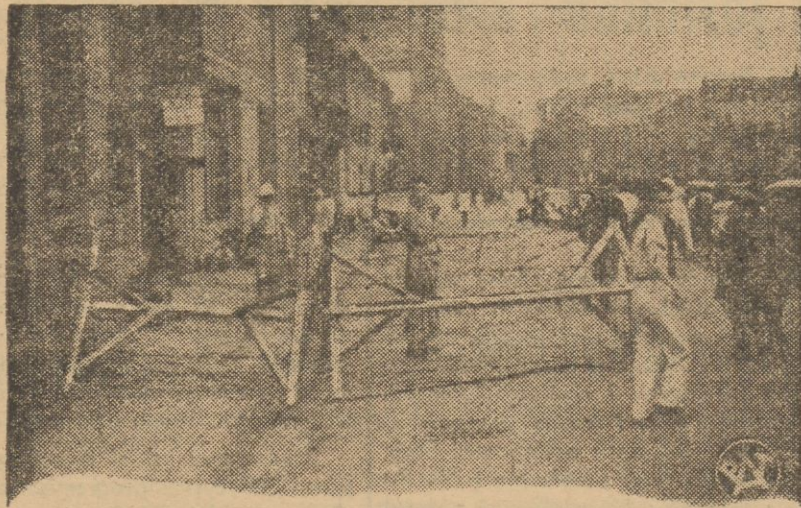
— Na sucho ci to nie ujdzie! Ponieważ, jak widzisz, masz dziś wychodne, idziemy oblać ten szczęśliwy przypadek.

Skreśli w boczną uliczkę, gdzie hałas był mniejszy. Gaston objął przewodnictwo, a Henri bez protestu mu się podporządkował. Trzy razy zmieniali autobus, nim dotarli do lokalu, który muzyk wybrał na dzisiejszą okazję. Był to mały, zadymiony szyncelek, którego urządzenie wewnętrzne pochodziło chyba z czasów Dickensa. Stoliki, rozstawione pod ścianami, oddzielone były od siebie sosnowymi ściankami, co nadawało im wygląd prymitywnych łóż. Mimo wszystko, Henri’emu lokal ten przypadł bardziej do gustu, niż wytworne kluby towarzyskie. Było tu ciepło i przytulnie.

— Ho, ho, jak widzę, dorobiłeś się nowego smokingu — zauważył Gaston, kiedy Henri zdjął okrycie. — I mnie przydałaby się zmiana. Siedem lat już noszę te łachmany.

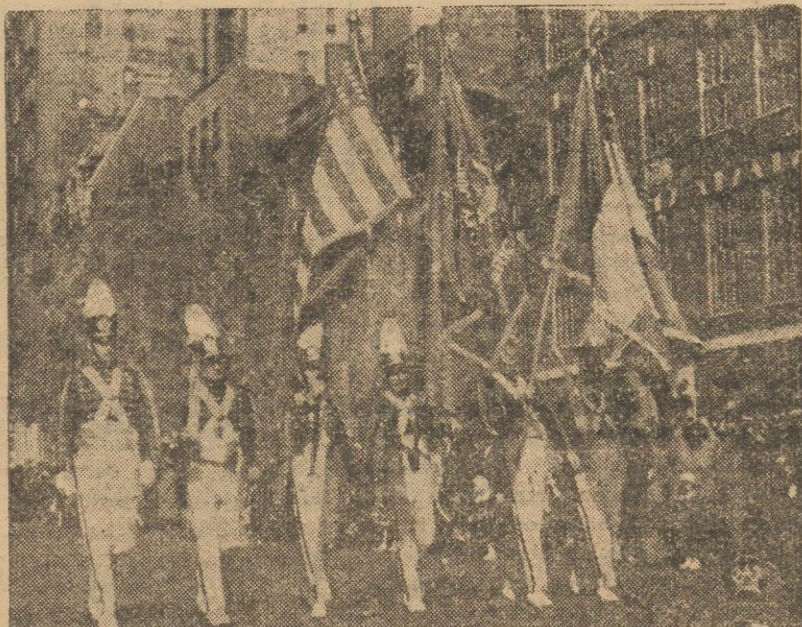
W szynku było rojno i gwarno. Przy stolikach siedzieli słoczeni goście; wszyscy niemal jedli i pili co się zowie. Henri’emu wydało się dziwne, że są tak

Kuna wojenna nad Chinami

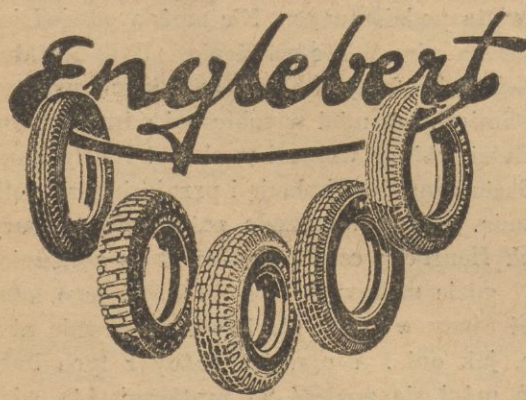


Dwa oryginalne zdjęcia z Szanghaju. Na zdjęciu 1 zasieki kolczaste na granicy Settlementu i koncesji francuskiej, na zdjęciu 2 Avenue Edward VII, pełna uciekinierów chińskich z tobołkami.

Wspaniała Rewia Legionu Amerykańskiego



W Nowym Yorku odbyła się w związku z rocznicą, wspaniała rewia wszystkich formacji Legionu Amerykańskiego, które przedelfowały głównymi ulicami miasta, oklaskiwane przez przeszło 2 milionową rzeszę ludności. Barwne historyczne stroje Legionistów i Legionistek wzbudziły powszechny entuzjazm. Rewię Legionu Amerykanie zaliczają do największych rewii świata. Tak była imponująca i tak wspaniale wyreżyserowana. Na zdjęciu u góry weteranie wojny światowej—członkowie Legionu Amerykańskiego w swych niebieskich mundurach podczas defilady w New Yorku. U dołu defilada amerykańskich Legionistów.



Firma „Autosport“
Baranowicz, ul. Łańska 3
po całości opony i detali rowerowe—samochodowe i motocyklowe, różnych wymiarów wszechświatowej sławy marki „ENGLEBERT“
Polskiej S-ki Akc. Wyg. Gum, Radiodbiorniki, rowery, patenty i nity oraz żarówki.
Dogodne warunki spłaty.
Wysyłamy oferty na żądanie.
Firma „Autosport“



Bezpłatnych porad udziela Instytut Kosmetyczny Janiny Hryniewiczowej, Mickiewicza 1.

ZNACHOR
Nienomowani sukces
Junosza-Stępowski
Początek o godz. 2-ej

HELIOS

Film, o którym mówi cały świat
bohater „Mayerlingu“ oraz JEAN ARTHUR. Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualna

Historia jednej nocy
Poleźny romans miłosny. W rol. główn. boższe wszechświatów CHARLES BOYER

CASINO

Imponująca obsada; Freddie Bartholomew, Madeleine C. zol, Tyrone Powell i in. Nad program: DODATKI. Początek punktualnie o godz. 2—4—6—8—10.20

TRAFALGAR
Dziś monumentalne arcydzieło na które czekał cały świat

SWIATOWID
Polskie kino

Wielki triumf polskiej produkcji. Film o potężnej i najpiękniejszej miłości p. t.

PŁOMIENNE SERCA
W rol. gl. kwiet Aktorstwa Polskiego. ELŻBIETA BARSZCZEWSKA, Mieczysław CYBULSKI, Kazimierz JUNOSZA-STĘPOWSKI, Mieczysław WĘGRZYŃSKI i inni. Nad program: Atrakcje

OGNIKO

Dziś Film wielki h wzruszeń p. t.

TREDOWATA
W rol. gl. Elżbieta Barszczewska i Franciszek Brodziewicz na czele zespołu znaw. art. Nad program: UROZMAIACONE DODATKI. Początek seansu o 4-ej, w niedzielę i święta o 2-ej.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 1 października 1937 r.
Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. fco wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto	I stand. 696 g/l	23 — 23.50
II	670	22.25 22.75
Pszonica	I 730	— —
II	710	28.25 29.25
Jęczmień	I 678/673 (kasz.)	— —
II	649	22. — 22.50
III	620.5 (past.)	21. — 21.50
Owies	I 468	21.75 22.75
II	445	19.75 20.75
Gryka	I 610	19. — 20. —
Mąka pszen. gat. I	0—50%	44.75 45.25
II	0—65%	44. — 44.50
III	0—70%	32.50 33. —
IV	0—75%	27.50 28.50
Żytnia gat. I	0—50%	35. — 35.50
II	0—65%	32.50 33. —
III	0—75%	25.50 26. —
IV	0—95%	25. — 25.50
Otręby pszenne mialke przem. stand.		15.25 15.50
żytnie przem. stand.		14.50 15. —
Łubin niebieski		13.50 14. —
Sienie lniane b. 90% fco w. s. z.		40.50 41.25
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50		1740. — 1780. —
Wolozyn	150. —	150. —

Ogłoszenie

Komisja Gospodarcza Więzienia w Wilnie zawiadamia, że w dniu 15-go października 1937 r. o godz. 13-ej odbędzie się przetarg w Więzieniu w Wilnie na dostawę artykułów żywnościowych na IV kwartał 1937 roku, a mianowicie: 30.000 kg. żyta, 600 kg. jęczmienia, 1000 kg. pszenicy, 1000 kg. maki żytniej pyłowej, 1000 kg. kaszy jęczmiennej drobnej, 1000 kg. grochu polnego białego, 120.000 kg. kartofli, 3000 kg. kapusty świeżej, 2000 kg. słońcy i 2 beczki śledzi, ogólnej wartości ponad 3000 zł.

Oferentów obowiązuje składanie wadium w wysokości 10% wartości ferowanych artykułów. Bliższych informacji udziela kierownik Działu Gospodarczego więzienia w godzinach od 9-ej do 12-ej za wyjątkiem niedziel i świąt.

Składanie ofert do dnia 14 października 1937 r. w Więzieniu w Wilnie.

Komisja zastrzega sobie prawo podziału dostaw i wyboru oferentów chociażby ceny były najniższe.

M. Wilejka, dnia 29 września 1937 r.
Naczelnik Więzienia
B. Heller.
Podkomisarz S. W.

SPRZEDAJE SIĘ
z długim bankowym
dom murowany
piętrowy z ogródkiem kwiatowym koło kośc. św. Piotra i Pawła. O warunkach dowiedzieć się: Urząd Wojewódzki, pokój 50

Szkoła Nauk Politycznych

PRZY
Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej
Wilno, ul. Arsenalska 8, tel. 16-27.

Z prawami wyższej uczelni. Matura konieczna. Kurs trzyletni. Wykłady wieczorne: godz. 17—21. Początek roku akademickiego 4 października 1937 roku. Przyjęcia tylko osobiste do 27 września do 12 października r. b. Program szkoły wysyła sekretariat po nadaniu znaczków pocztowych za 15 gr.

Nr. akt: 402/37.

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Łużkach Gustaw Ziolkowski, mający kancelarię w Łużkach, ul. Dziśnieńska Nr. 12 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 października 1937 r. o godz. 12 w maj. Siecków, gm. mikołajewskiej, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Mieczysława Goryńskiego, składających się z 24.960 kg. żyta w ziarnie lub 390 kop żyta niemiłocznego i 5.120 kg. pszenicy w ziarnie lub 80 kop pszenicy niemiłoczonej, oszacowanych na łączną sumę zł. 2231 gr. 90.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 28 września 1937 r.

Komornik
G. ZIOLKOWSKI

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Flintowicz-Jurczenkowa

Ordynator Szpitala Sawicz Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18 66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR
Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucowe, Wileńska 7, tel. 10—67. Przyjmuje codziennie od 5—8, w niedzielę od 9—12.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem ul. Jakuba 15-16-17-18 róg Ofiarnej, obok Sądu

AKUSZERKA

Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmalowanie cery, usuwanie zmarszczek, węgry piegow, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmiłżające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 b.

Handel i Przemysł

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO zakupu pończoch, skarpet, rękawiczek, bielizny, krawatów W. NOWICKI, Wilno, Wieka 30. Nowinki sezonowe.

CENTRALA ZAOPATRZENIA OGRODNI-CZYCH — Wilno, Zawalna 28, tel. 21 - 48, to Twój najlepszy doradca fachowy. Przyjmujemy zamówienia na drzewka owocowe.

Kupno i sprzedaż

SŁOWNIK języka polskiego, 8 tomów całość 7.541 stron, 15.082 sł. p. wielkie 6cm kł. do sprzedania za pół ceny katalogowej. Wiadomość, a. J. Giełłowska 10 m. 5 (Czytelnia) od godz. 11 do 19.

AGAWA 15-to letnia niedrogo do sprzedania. Dow. Dzielnia 40—4.

FORTEPIAN tanio do sprzedania. Wilno, ul. Antokolska 138 u ogrodnika Borsztejna (bliższe informacje ul. Końska Nr. 4—1)

LOKALE

BURSA INSTYTUTU CARITAS DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ przyjmie jeszcze kilku uczniów. Opłata miesięczna 45 złotych. Zgłoszenia w Instytucie Caritas, ul. Zamkowa Nr. 8 w godzinach urzędowych od 9 do 15, względnie po południu u ks. Dyrektora Bursy przy ul. Wilkomierskiej 1.

GARAŻ BOKR do wynajęcia ul. Wileńska Nr. 48

DO WYNAJĘCIA 5-po: mieszkanie z balkonem, słoneczne, z wszelkimi wygodami, na 2-gim piętrze od 1-go listopada r. b. przy ul. Kalwaryjskiej 69/6, telefon 11-10. Oglądać można codziennie do godz. 6 w.

PRACA

MŁODA inteligentna posiadająca 7 klas gim. poszukuje pracy biurowej za skromnym wynagrodzeniem. Pisz na maszynie, zna buchalterię. Poważne referencje. Oferty: Dzielnia 40—4 (Zwierzyniec).

ROZNE

KTO PRZYZYNI SIĘ do odnalezienia koni: 1 klacz 3-letnia, kasztanowata z białą gwiazdką na czole, grzywa do połowy lub zupełnie ostrzyżona, w sierści siwe włosy, na przednich łopatkach z obu stron małe guzki oraz zębka półtoraroczna gniada bez żadnych odmiar, grzywka stojąca lub strzyżona, skradzione trzy tygodnie temu — znalazła otrzyma 100 złotych nagrody od właściciela. — Bronisław Ignatowicz, Kolonia Korklinie, gm. ejszyskiej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312 Konto rozrachunkowe 1, Wilno
Centrala — Wilno, ul. Bisupa Bandurskiego 4
Redakcja tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękojśm i wraza

Oddziały. Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicz, ul. Mickiewicza 1

Przedstawiciele: Kiec, Nieśwież, Stona
Szczuczyn, Stalpa, Wotczyn, Wilejka
szawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6.

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odnoseniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50

W miejscowościach gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakcji i komunikaty 60 gr., za wiersz jednosł. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadstane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.